Nr. 239. Czwartek, 1 września 1927 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Straszliwa klęska wylewu rzek w Małopolsce Wschodniej.

Drohobycz, Borysław, Stryj i liczne wsie oraz miasteczka pod wodą.

Powódź zalewa całe powiaty.

Wiele ofiar w ludziach i olbrzymie straty.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 31 sierpnia.

Z powodu gwałtownej ulewy w nocy z 30 na 31 sierpnia nastąpiły na obszarze tutejszego województwa katastrofalne wylewy rzek Sanu, Dniestru, Strwiąża, Tyśmienicy i innych oraz ich dopływów. — W gminach Przemyśl, Dobromil, Sanok, Lisko, Sambor, St. Sambor, Drohobycz i Rudzki rzeki, wylewając gwałtownie, zalały okoliczne pola i wsie, a częściowo i miasta, **niszcząc pozostawione na polach plony**, zrywając liczne mosty i psując poważnie gościńce i linje kolejowe. Ludność zalanych miejscowości, ratując życie, **zostawiła cały swój dobytek na pastwę losu.** Szkody, wyrządzone przez wylewy, są olbrzymie. Według dotychczas otrzymanych informacyj **mają być również ofiary w ludziach.**

Komunikacja między licznemi miastami a w szczególności między Samborem i Drohobyczem, **przerwana.** W powiecie drohobyckim wszystkie mosty na rzece Tyśmienicy zerwane. Zagłębie Borysławskie odcięte od kolei i Drohobycza. Ruch w kopalniach ustaje. W innych powiatach rozmiary katastrofy bardzo wielkie.

Na pomoc dotkniętej niebywałą katastrofą ludności pośpieszył urząd powiatowy, policja państwowa, straż pożarna i wojsko, które natychmiast wysłało do zagrożonych okolic pontony i saperów.

Na miejsce katastrofy wyjechał z ramienia województwa naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Rutkowski celem wydania odpowiednich zarządzeń na miejscu. Urząd wojewódzki odniósł się do Warszawy o przyznanie doraźnej pomocy dla dotkniętych powodzią.

POMOC DLA OFIAR POWODZI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 31 sierpnia.

Na podstawie otrzymanych dotychczas raportów o katasfrofie powodzi w województwie lwowskiem i stanisławowskiem, **zostało przedstawione p. wiceprezes. Rady Ministrów Bartlowi szczegółowe sprawozdanie.** P. wicepremjer po dokładnem zbadaniu raportu przyjął dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Świtalskiego i **wyasygnował na doraźną pomoc dla ludności dotkniętej katastrofą pół miljona złotych. — Dalsza pomoc rządowa nastąpi w najbliższych dniach.**

W związku z tem zwołane będzie prawdopodobnie **nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.** Bawiący na urlopie minister Składkowski został powiadomiony o katastrofie.

STRATY W POW. KOSSOWSKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 31 sierpnia.

Jak wynika z dotychczasowych raportów, w województwie stanisławowskiem **ucierpiał najbardziej powiat kossowski.** — Woda zabrała szereg domów, a nawet całe osiedla, przyczem są **znaczne straty w ludziach**, jak naprz. w Uścierykach woda zabrała posterunek policji wraz z bronią, przyczem **zginął jeden posterunkowy.** — W Krzyworównie woda zabrała 7 domów, **zginęło 6 osób.** W Jasieniowie Górnym woda zabrała 7 domów, a **16 osób zginęło** i t. d., i t. d.

W DROHOBYCZU I BORYSŁAWIU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Drohobycz, 31 sierpnia.

Jak informuje starostwo **w Drohobyczu woda zabrała niektóre ulice.** Wsie położone na północy od Drohobycza są zupełnie zalane. Dojazd do nich jest niemożliwy. Ludzie schronili się na dachach i drzewach. W Borysławiu katastrofa przybrała **straszne rozmiary.** Z powodu wylewu Tyśmienicy **zawaliło się 12 domów,** w których 5 kamienic 2-piętrowych. **Są liczne ofiary w ludziach.** Dotychczas z pośród gruzów **wydobyto 6 zwłok. Kopalnie częściowo zalane. Miasto pozbawione jest światła.**

STRYJ POD WODĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Stryj, 31 sierpnia.

Dzisiaj o godz. 7 rano nawiedziła m. Stryj i powiat katastrofalna powódź. Wezbrane wody rzeki Stryj **zalały część miasta.** Woda zalała wiele domów, tak że musiano je ewakuować. Również zalane jest targowisko. Woda zalała wszystkie okoliczne wsie.

Hiobowe wieści dochodzą z miasteczka Sokołowa, leżącego w widłach rzek Sukiewa i Świeca. Według nadeszłych wiadomości, miasteczko zupełnie jest zalane, przyczem dostęp doń jest prawie niemożliwy. — Brak wszelkich informacyj, gdyż linje telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane.

Briand śle ukłon kurtuazji w stronę Niemiec...

Wierzy bez zastrzeżeń w ich pokojowe intencje.

Mowa, która jest antytezą ostrzegawczego głosu sen. de Jouvenela.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Paryż, 31 sierpnia.

Z wielkiem naprężeniem oczekiwano mowy, którą **Briand wygłosił wczoraj podczas bankietu, zamykającego sesję kongresu międzyparlamentarnego.**

Specjalni delegaci niemieccy oczekiwali jej niecierpliwie, wobec przykrych starć, którym podlegli podczas posiedzenia kogresu i rzeczywiście mowa ta sprawiła, że w lepszem usposobieniu opuszczali stolicę Francji.

Jeżeli sądzić z przyjęcia, jakie mowa Brianda doznała z ich strony, **Niemcy nie zawiedli się w oczekiwaniach swoich.**

Briand rozpoczął mowę **hymnem na cześć Locarna,** ale dodał, że doświadczenie radzi, aby tą drogą dążyć powoli, jeżeli się chce zrywać z pewnością **dojrzałe owoce pokoju.**

Ta myśl powraca stale, jako „leitmotiv" w całej pierwszej części mowy, poczem Briand przystępuje do wychwalania dzieła Ligi Narodów, ale i tu radzi ostrożność.

„Marynarze — powiada — mojego kraju mają zwyczaj mówić, że nie należy przeciążać ukochanego statku tak, aby groziło mu zatonięcie".

W pierwszej chwili — oświadcza dalej — marzył on o zawarciu umowy ogólnej, otaczającej świat siecią gwarancyj zbiorowych i kontroli, trzymającej w szachu napastników. Następnie jednak okazała się potrzeba **cofnięcia się do rzeczywistości bardziej ograniczonej.**

W oczekiwaniu **możliwości powrotu do idei powrotnej** nie należy pogardzać „systemem umów, zawartych między krajami, bardziej wystawionemi na niebezpieczeństwo zatargów, a których to umów uchwały solenne stawiają **procedurę prawniczą na miejscu barbarzyńskiej procedury wojny,** wyłączając dobitnie wszelkie odwoływanie się do oręża na całej rozciągłości granic, tak na zachodzie, jak i na wschodzie Europy", poczem dodaje:

„Jako minister francuski muszę oświadczyć z wielkiem uznaniem, że, zgadzając się na koncepcję takich układów i zapewniając wypełnienie obowiązków stąd płynących, niemieccy mężowie stanu dali dowód wielkiej odwagi rzeczywistej i ducha pokojowego, jak również muszę zaznaczyć, że mają prawo do tej wytrwałości, jaką i my sami powinniśmy okazywać przy prowadzeniu tego dzieła pokoju — a która i ja wykażę — przy dalszem prowadzeniu sprawy, przedsięwziętej solidarnie ze wszystkimi naszymi kontrahentami".

W końcu Briand nalega na konieczność szanowania bez żadnej „arriere pensée" **nienaruszalności granic,** ustanowionych przez traktat.

Mowę przyjęto oklaskami.

W imieniu delegacji niemieckiej, ks. Ulitrzka przysięga, że **Niemcy pragną pokoju,** a wdzięczni Briandowi, spodziewają się ujrzeć go w Berlinie na kongresie unji parlamentarnej, mającym się odbyć w stolicy Niemiec w roku przyszłym.

NIEMCY TRIUMFUJĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 31 sierpnia.

Mowa Brianda, wygłoszona wczoraj na bankiecie wydanym na zakończenie konferencji Unji Międzyparlamentarnej wywarła tu wielkie wrażenie. Dzienniki berlińskie naogół powstrzymują się od komentarzy, podając jedynie obszerne streszczenie tej mowy. Z pośród dzienników popołudniowych, dwa półurzędowe, a mianowicie organ kanclerza Marxa „Germania" i zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau", podają prawie jednobrzmiącą notatkę, stwierdzającą, że niemieckie koła polityczne z całą uwagą i zainteresowaniem przyjęły mowę Brianda. Koła te mogły z zadowoleniem stwierdzić, że Briand z całą energją opowiedział się za polityką locarneńską dając jednocześnie do poznania, że we własnym kraju napotyka na poważne trudności. Zarówno „Germania", jak i „Tägliche Rundschau" oświadczają, że ta okoliczność właśnie czyni deklarację Brianda tembardziej wartościową. Pozatem oba dzienniki zwracają główną uwagę na ten ustęp przemówienia, który dotyczy granic wschodnich, podnosząc z zadowoleniem, iż Briand wyraźnie zaznaczył, że traktat locarneński dotyczy nietylko granic zachodnich Niemiec, ale rozciąga się również i na granice wschodnie, co jest poważnym atutem dla stanowiska niemieckiego.

W czasie dyskusji, prowadzonej na kongresie unji międzyparlamentarnej, sen. de Jouvenel przeciwstawił granicom wschodnim granice zachodnie Niemiec i wyraził ubolewanie, że granice wschodnie Niemiec nie są przez traktat locarneński zabezpieczone.

Wówczas właśnie delegat niemiecki prof. Schucking podkreślił w odpowiedzi swej, że Niemcy nie uważają granic wschodnich za ostatecznie ustalone, a pomimo to przyjęły na siebie zobowiązanie niestosowania siły przy regulowaniu stosunków na wschodzie.

Oświadczenie Brianda jest zdaniem obu dzienników całkowitem zaprzeczeniem stanowiska sen. de Jouvenela i poparciem stanowiska delegacji niemieckiej na kongresie unji.

50 zł. nagrody.

Zaginęła wyżl ca

maści bronzowej szaro nakrapianej. — Wabi się „Erra". Zbiegła przy wsi Gadka pod Rudą Pab. Odprowadzić za pow. nagrodą do poster. Pol Państw. w Rzgowie lub w Łodzi pod adr. Tylna 11.

Konserwatorjum Muzyczne HELENY KIJEŃSKIEJ w ŁODZI przy ulicy Traugutta 9, tel. 40 86. —

Od dn. 1 września kancelarja przyjmuje zapisy oraz udziela informacyj nowowstępującym w godzinach od 10—1 i od 3—6.

NOWY WIELKI SKANDAL
na tle antypolskiej psychozy w Gdańsku.
Polski podoficer, ofiara niemiec. napadu, skazany bezprawnie na 2 lata więzienia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Gdańsk 31 sierpnia.

Wczoraj w sądzie gdańskim zapadł wyrok, skazujący **na 2 lata więzienia pod oficera polskiej marynarki wojennej Stanisława Narkiewicza w związku z bójką uliczną w Gdańsku.**

Proces ten, który skończył się tego rodzaju wyrokiem, skazującym żołnierza polskiego w służbie czynnej na więzienie, **jest koroną bezprzykładnego stosunku władz gdańskich do władz polskich.**

Sensacyjna ta sprawa miała przebieg następujący:

Przed kilku tygodniami trzech marynarzy z torpedowca „Kujawiak", który stał w porcie gdańskim, zostało napadniętych na ulicy w pobliżu stoczni gdańskiej **przez bandę Niemców.** Wywiązała się bójka uliczna, w której wyniku było kilku rannych i 1 zabity. Dwóch marynarzy zdołało ujść przed rozjuszoną bandą Niemców na torpedowiec. Trzeci marynarz mat (kapral) Narkiewicz odniósł ciężkie rany i padł nieprzytomny na ulicy. Policja gdańska aresztowała go i osadziła w więzieniu Od tej pory podoficer polskiej marynarki wojennej przebywał w więzieniu gdańskiem i mimo interwencji ze strony Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej, władze gdańskie nie tylko nie chciały się zgodzić na wydanie go w ręce władz polskich, ale jeszcze **nie dopuszczały nikogo ze strony polskiej do aresztowanego.** Jest to **fakt bezprzykładny.** Wszędzie na świecie w wypadku podobnym marynarz obcego okrętu wojennego jest wydawany w ręce jego dowództwa, które dopiero jest uprawnione do ukarania go za przestępstwo, dokonane w porcie obcym.

Nie dość na tem. **Władze gdańskie nie zawahały się postawić podoficera polskiej marynarki wojennej przed swoim sądem.** Rozprawa sądowa, jak nam komunikują z Gdańska, była jeszcze **jednym wielkim skandalem.** Sąd nie dopuścił do zeznań świadków oskarżonego mata Narkiewicza, natomiast bardzo skwapliwie wysłuchał zeznań szeregu świadków Niemców,, między którymi znaleźli się podobno nawet uczestnicy bójki.

Nie wątpimy, że rząd polski zajmie zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

Na szczytnych szlakach podboju atmosfery.

Niespodziany lot z Anglji do Kanady.
Dwu oficerom pilotom towarzyszy księżniczka Wertheim.

Londyn, 31 sierpnia.

Dziś rano, **w środę, o godz. 7 min. 31** wystartował prawie zupełnie niespodzianie dla szerszej opinji publicznej angielski samolot „St. Rafael" z lotniska Upavon do **transoceanicznego lotu do Kanady.**

Jako cel lotu wybrana jest Ottawa. Samolot prowadzą piloci kapitan Hamilton i pułkownik Minchin, poza tem w samolocie znajduje się jako pasażer księżniczka Loewenstein - Wertheim.

Samolot, jednopłatowiec, typu Fokker, bezpośrednio przed startem był pobłogosławiony i poświęcony przez rzymsko - katolickiego arcubiskupa Mostyna.

Księżniczka Loewenstein - Wertheim oświadczyła przedstawicielom „United Press", że ma pełne zaufanie do obu towarzyszących jej pilotów i ani na chwilę nie wątpi o powodzeniu wielkiego lotu.

Sam start aparatu nastręczał pewne trudności z powodu silnego wiatru wschodniego. Gdy jednak samolot oderwał się od ziemi, wzniósł się z wielką szybkością w górę i pożaglował w kierunku Bath, ginąc w mgle porannej.

DALSZY LOT DOKOŁA ŚWIATA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Belgrad, 31 sierpnia.

Lotnicy amerykańscy Brock i Shlee odbywający na aparacie „Pride of Detroit" lot dokoła świata, wystartowali dziś zaraz po godzinie 4 rano w dalszą drogę do Konstantynopola.

Lotnikom towarzyszy do granicy kilka wojskowych samolotów jugosłowiańskich.

LOTNIIK O DWU ŻONACH.

Telegr. własny „Kur. Łódz.".

Dayton, 31 sierpnia.

Zwycięsko rozpoczęty raid dookoła świata przez detroickich lotników Shlee i Brocka, ma i przykrą stronę.

Oto kiedy po przelocie „Pride of Detroit" amerykańscy dziennikarze rozpoczęli gorliwie poszukiwania żon szczęśliwych lotników, okazało się, że żon jest za dużo... o jedną.

W Dayton bowiem znaleziono jedną panią Brock — w Detroit drugą.

Pani Brock z Dayton oświadczyła w wywiadzie, że żyje z mężem w separacji od 6 lat, ale rozwodu nie otrzymała. O tem że mąż po raz drugi ożenił się, dowiedziała się dopiero po jego przelocie przez Atlantyk z wywiadu, udzielonego prasie przez nową żonę.

Bezpodstawne alarmy Niemców.
Cła maksymalne nie zmieniają zasad polskiej polityki handlowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 31 sierpnia.

W związku z głosami prasy niemieckiej, omawiającemi rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 11 sierpnia 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 74 poz. 651) w sprawie ceł maksymalnych. Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z miarodajnej strony co następuje:

Ogłoszone rozporządzenie o cłach maksymalnych odpowiada zasadom, ustalonym w rozporządzeniu o cłach maksymalnych z dn. 22 listopada 1924 r. Pod względem formalnym nie jest więc ono aktem nowym, zmieniającym w jakikolwiek sposób zasady polskiej polityki handlowej.

Pod względem rzeczowym omawiane rozporządzenie nie jest skierowane specjalnie przeciwko któremukolwiek państwu obcemu, a przeciwnie, posiada charakter zupełnie ogólny. Cła specjalne, nałożone w taryfie maksymalnej na towary, które w taryfie normalnej nie są cłami obciążone, nie są towarami, charakteryzującemi eksport niemiecki. 4-miesięczny termin wprowadzenia w życie ceł maksymalnych jest dostatecznie duży, aby w tym okresie czasu pozwolić zainteresowanym państwom na uregulowanie stosunków handlowych z Polską i usunięcie przez te państwa wszystkich wyjątkowych zarządzeń, które stosowane są wyłącznie do towarów polskich.

Sprawa wydania przez Litwę
porwanych obywateli polskich.

Wczoraj na granicy polsko-litewskiej odbyło się ponowne spotkanie delegacji polskiej i litewskiej, podczas którego miano załatwić sprawę wydania porwanych obywateli polskich. Z ramienia Polski przybyli: starosta powiatu wileńsko-trockiego, p. Łukaszewicz, komendant policji — podkomisarz Lubowski oraz porucznicy: Bednarski i Kortlica. Przybyły ze strony litewskiej lejtnant Giergelman oświadczył na wstępie, iż naczelnik pow. koszedarskiego nie przybył, obrażony jest bowiem, iż nie tytułowano go naczelnikiem powiatu trockiego. W dalszym ciągu delegat litewski oświadczył, iż wydanie porwanych przez władze litewskit jest rzeczą wyłączoną i że nie może on w tej sprawie prowadzić dalszych pertraktacyj. W sprawie zaś uwięzionego przez władze litewskie żołnierza polskiego, Kościuszkowskiego, delegat Giergielman ma porozumieć się ze swojemi władzami i udzielić odpowiedzi nazajutrz. Dziś ma się odbyć jeszcze jedna konferencja pomiędzy przedstawicielami Polski na czele z p. Łukaszewiczem a delegatem litewskim, Giergielmanem.

Odpowiedź na komunistyczną ohydę.
Wielka manifestacja ku czci Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Paryż, 31 sierpnia.

Stowarzyszenia i organizacje patrjotyczne oraz związki byłych wojskowych urządzają w nadchodzącą sobotę wielką manifestację dla uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza. Manifestacja **jest odpowiedzią na zbeszczeszczenie grobu Nieznanego Żołnierza przez komunistów** podczas rozruchów ulicznych w sprawie Sacco i Vanzetti. W uroczystościach weźmie udział marszałek Joffre, który przemawiać ma nad grobem Nieznanego Żołnierza przy Łuku Triumfalnym. Wieczorem wypuszczone będą rakiety świetlne, które oznajmią mieszkańcom Paryża **minute milczenia, podczas której wstrzymany ma być ruch uliczny w całem mieście.**

Bestjalstwa hakatyzmu.

Berlin, 31 sierpnia.

W niedzielę, dn. 28 sierpnia, członkowie konsulatu polskiego w Pile, przechodząc jedną z ludniejszych ulic miasta, zostali napadnięci przez zbirów za to, że prowadzili między sobą rozmowę w języku polskim. Jeden z napastników pobił laską żonę konsula oraz urzędnika Szydłowskiego.

Pościg policji nie dał żadnego wyniku.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PROJEKT NOWEGO WYDZIAŁU W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych projektuje otwarcie wydziału południowego, który **załatwiał** by sprawy państw południowych.

KONFERENCJA PAŃSTW ŚRODKOWEJ EUROPY.

Rząd polski otrzymał zaproszenie na konferencję państw środkowej Europy, która się odbędzie w Jugosławji. Skład delegacji nie został jeszcze ustalony.

NOMINACJE.

Kierownikiem starostwa w Sandomierzu został mianowany kapitan Rozmarynowski, a kierownikiem starostwa w Płońsku kapitan Wojciechowski.

LIKWIDACJA ZATARGU POLSKO-SOWIECKIEGO.

Komisarjat spraw zagranicznych w Sowietach ogłosił komunikat urzędowy w którym donosi, że zatarg polsko-sowiecki, który wynikł na tle zabójstwa posła Wojkowa, został zlikwidowany po rozmowach przeprowadzonych przez posła Patka z Cziczerinem.

DMOWSKI O OBOZIE WIELKIEJ POLSKI.

„Kurjer Poznański" zamieścił informację jednego z ziemian, odgrywającego poważną rolę w Obozie Wielkiej Polski, który w rozmowie z Romanem Dmowskim poruszył sprawę rewelacji o stosunku tegoż do O. W. P. Dmowski zaprzeczył kategorycznie informacjom co do rzekomego rozbicia O. W. P. i stwierdził, że Obóz Wielkiej Polski rozwija się pomyślnie, prace jego coraz szerszy obejmują zakres, a on sam jest najwierniejszym sługą organizacji.

Dokoła śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego.

Warszawa, 31 sierpnia.

P. mjr. Mazurkiewicz, wojskowy sędzia śledczy, który prowadzi śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego wyjechał na urlop. P. mec. Sznarbachowski, obrońca gen. Zagórskiego wobec prasy zaznaczył, że jego wizyta u wojskowych władz śledczych miała charakter informacyjny. Na konferencję z władzami wojskowemi nie był wzywany i nie dopominał się wydania komunikatu rządowego o przebiegu śledztwa, gdyż kompetencja adwokata nie sięga tak daleko.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dziewiętnasty dzień ciągnienia.

Zł. 10.000 Nr.: 44495, 88198.
Zł. 5.000 Nr.: 13445, 17961.
Zł. 3.000 Nr.: 45386, 57633, 64157.
Zł. 2.000 Nr.: 6706, 28068, 55606, 84857
Zł. 1.000 Nr.: 17085, 18537, 80189, 84675.
Zł. 600 Nr.: 2825, 6514, 20256, 26932, 31483, 38809, 44803, 59343, 67944, 67949, 77050, 82592, 91614, 99176, 100605.
Zł. 500 Nr.: 7461, 10162, 12116, 14235, 27321, 28093, 37080, 39830, 40078, 44346. 48919, 57709, 57853, 60493, 62479, 69884, 80327, 81944, 83886, 84973, 93036.
Zł. 400 Nr.: 3, 94, 8267, 9598, 10231, 11395, 12188, 14498, 16346, 17374, 18124, 26201, 28150, 30005, 31728, 32982, 34571, 36293, 36296, 37939, 38100, 41022, 41545, 45992, 46259, 49466, 50509, 60415, 60416, 62522, 65544, 66411, 68001, 74045, 74903, 75022, 82052, 82902, 82923, 84695, 86039, 90257, 94461, 94546, 95611, 98968, 102316, 203282, 103820, 104898.
Zł. 300 Nr.: 305, 237, 1513, 1836, 2067, 2602, 3511, 4779, 4939, 5212, 5400, 6054, 7067, 9161, 9396, 10994, 11502, 12902, 14954, 15559, 15926, 15952, 18455, 19970, 20164, 20475, 20534, 23017, 23857, 24304, 24348, 25244, 25482, 25802, 25886, 27284, 27572, 27759, 28549, 29121, 29184, 29738, 31730, 31849, 32111, 32517, 33544, 33941, 35277, 35405, 36134, 37358, 38421, 38673, 40178, 42700, 44369, 44764, 45428, 45051, 46512, 46981, 47512, 49273, 50008, 50589, 50591, 51462, 51920, 52143, 53030, 53945, 54406, 54698, 56667, 57349, 57811, 58036, 58506, 59094, 59328, 60686, 63739, 64344, 65962, 66018, 66098, 66447, 68226, 69098, 70190, 70207, 70823, 72150, 73432, 73442, 76751, 77368, 77368, 77694, 79554, 81542, 82381, 83127, 83191, 83926, 84073, 84703, 84751, 84756, 84964, 86494, 87675, 87921, 88615, 89110, 89526, 89573, 90765, 91231, 92020, 92087, 92455, 92516, 93207, 94155, 94774, 96516, 96949, 97270, 98006, 101159, 102424, 102851, 103639.

Gimnazjum Humanistyczne
K. Tomaszewskiego
Ogrodowa 26, telefon 33-85
egzaminy wstępne rozpoczną się 2 września, lekcje 1 września o godz. 9 rano.

Dr. medycyny
Wł. Polakowski
powrócił.

Podziękowanie.

Za wyratowanie z narażeniem własnego życia tonącej w morzu Danusi Jentysówny, składają Panu
Jerzemu Szczepańskiemu
wyrazy bezgranicznej wdzięczności
Rodzice.

U PROGU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

Łódź, 1 września.

Minęły wakacje. Opustoszałe przez dwa miesiące mury szkolne dziś napełniają się gwarem powracającej młodzieży, która, wypoczęta z nowym zapasem sił ma zabrać się do pracy żmudnej i ciężkiej nad zdobyciem wiedzy i wyrobieniem swego charakteru. Niewielu z pośród młodzieży zastanawia się nad szczytnem zadaniem jakie ma do spełnienia, niewielu tylko rozumie, ile trudu ponieść trzeba, aby zadanie to spełnić. Niewielu z młodzieży zastanawia się nad tem, ale za to myślą o tem rodzice, którzy dzieci swe do szkół oddają, myślą ci, którym dobro społeczeństwa i przyszłość narodu na sercu leży. A właśnie dzień rozpoczęcia roku szkolnego jest dniem refleksyj przeróżnych, dniem troski, dniem nadziei.

Niegdyś, gdy szkoła była niejednokrotnie narzędziem w ręku wrogów do wypaczania dusz i charakterów, niegdyś za czasów ucisku i prześladowań — początek roku szkolnego był dniem w istocie budzącym poważne troski w sercach starszych. Budziła się wątpliwość, czy dusza dziecka została na tyle zahartowana, że oprze się zakusom wrogim. Z lękiem może nieraz rodzice oddawali do szkoły swe dziecko, obawiając się, czy odda mu ona je takiem, jakiem odebrała. A ta obawa sprawiała, że dom był wówczas głównym niemal czynnikiem wychowawczym, pielęgnującym najdroższe ideały w sercach dziatwy. Dom nie był uzupełnieniem szkoły, nie szedł z nią po jednej linji — owszem, był niejako przeciwwagą ducha panującego w szkole. Dom, nie mając zaufania do szkoły zaborczej, poświęcał wiele czasu i trudu kształceniu charakteru dziecka.

Inaczej w Odrodzonej Ojczyźnie. Tu znika już bezpowrotnie obawa zniekształcenia duszy, a tem samem zmienia się gruntownie stosunek społeczeństwa do szkoły. Miejsce nieufności i nieżyczliwości zajmuje głębokie zaufanie i szczera sympatja, z jaką społeczeństwo do nauczyciela i szkoły się odnosi. Społeczeństwo wierzy, że szkoła da młodzieży nietylko konieczną sumę wiedzy, potrzebną do zajęcia tego czy innego stanowiska, ale, co więcej, wierzy, że szkoła ta wychowa powierzoną sobie młodzież w duchu prawdziwie narodowym, że przygotuje ją do szczytnego spełnienia zadań obywatelskich na każdem polu pracy, jaką w przyszłości sobie obierze.

Mając głębokie zaufanie do szkoły, dom zrzuca z siebie niejako odpowiedzialność za wychowanie młodzieży, przenosząc je całkowicie na szkołę. A stąd też wzrasta jej zadanie i odpowiedzialność wobec społeczeństwa. Szkoła przestała być jedynie czynnikiem nauczającym, a stała się nadto jeszcze czynnikiem wychowawczym; zadanie jej rozszerzyło się ogromnie. Wpływ szkoły ma bowiem ogarniać już nietylko młodzież, jej opiece przeznaczoną, która winna wykształcić i wszczepić w jej serca niezłomne, nieugięte zasady solidności obywatelskiej, ale ma sięgać znacznie jeszcze dalej, ma sięgać w te warstwy społeczne, które dotąd dla oświaty obojętnemi były, ma zdobywać serca tych, którzy od niej zdaleka stali; słowem — szkoła dzisiejsza ma wychowywać społeczeństwo całe. Szczytne, wzniosłe zaiste zadanie, ale i trudne zarazem.

Wre walka partyjna, ścierają się namiętne zdania o główne podstawy wychowawcze, zmagają się sądy o właściwem zadaniu szkoły, o jej stosunku do społeczeństwa, raz po raz zjawiają się nowe, nieraz zupełnie biegunowo sprzeczne poglądy na metody nauczania, programy i. t. p. Wszystko to świadczy, coprawda, o nadzwyczajnej żywotności i aktualności sprawy szkolnej, ale też bezwątpienia wprowadza pewnego rodzaju chaos w codzienne życie szkoły, utrudnia pracę, utrudnia zadanie i cel ostateczny.

W tych warunkach praca jest istotnie ciężką i trudną. Ale nie będzie ona bezowocna, nie pójdzie na marne, jeśli nauczyciel ostateczny cel szkoły będzie miał stale na uwadze. Nie będzie praca szkolna, mimo najtrudniejszych warunków, płonną, jeśli będzie ją ożywiać ideał ukochania młodzieży i chęć prawdziwa wyrobienia jej charakteru. Nauczyciel winien śledzić wszystkie postępy wiedzy, winien iść z duchem czasu — tego wymaga konieczność. Ale nawet najbardziej fachowo wykształcony nauczyciel, nie będzie dobrym pedagogiem, jeśli nie będzie miał w sercu miłości ideału. A szkoła polska może mieć tylko jeden najwyższy ideał, któremu podporządkować się muszą wszystkie dążenia pedagogiczne i programowe: wychować dobrych, kochających szczerze a rozumnie ojczyznę obywateli.

Spełnienia tego ideału oczekuje społeczeństwo z pełną wiarą od polskiej szkoły!

K. O.

———:o:———

ŚWITY POLITYCZNE.

Przeciw rewindykacjom Węgier.

Ludność Słowacji i Rusi Przykarpackiej potępia akcję lorda Rothermere.

(Od własnego korespondenta).

Praga, w sierpniu.

Węgierskie koła polityczne, które za pośrednictwem lorda Rothermere przed niedawnym czasem zaatakowały w ostry sposób państwa sukcesyjne, domagając się rewizji traktatu tryanońskiego i zmiany obecnych granic Europy środkowej — były niewątpliwie przygotowane na energiczną obronę państw zaatakowanych. W kołach tych sądzono jednak, że przeciwko akcji lorda Rothermere wystąpią jedynie wybitni politycy oraz wielkie organy prasowe.

Prawdziwą niespodzianką były dlatego dla Węgrów, propagujących ideę rewizji traktatu tryanońskiego, spontaniczne protesty ludności Słowaczyzny i Rusi Przykarpackiej. Pisma europejskie donosiły już o potężnych manifestacjach wzburzonych Słowaków, którzy ustami swych przywódców wręcz oświadczyli, że granic niepodległej Słowacji bronić będą do ostatniej kropli krwi i za nic w świecie nie odstąpią nieprzyjacielowi ani piędzi ziemi czechosłowackiej. Wszystkie warstwy ludności słowackiej bez różnicy przekonań politycznych utworzyły zwarty front w obronie przeciwko grożącemu Słowaczyźnie niebezpieczeństwu.

W ciągu ostatnich kilku dni byliśmy znów świadkami potężnych manifestacyj protestacyjnych ze strony Rusinów przykarpackich. Na wielkim wiecu, który odbył się w ubiegłym tygodniu w Medzylaborczach, zebrani Rusini jednogłośnie i z entuzjazmem uchwalili rezolucję, w której protestuje się ostro przeciwko zakusom węgierskim, i oświadcza się, że ludność ruska gotowa jest w razie potrzeby z bronią w ręku bronić integralności republiki Czechosłowackiej i Rusi Przykarpackiej.

Ale największą niespodzianką dla inicjatorów akcji lorda Rothermere był niewątpliwy protest ludności węgierskiej, zamieszkałej w granicach republiki Czechosłowackiej, przeciwko planom imperjalistów węgierskich. Wiadomość o odbytem w tych dniach w Bratislavi zebraniu rolników węgierskich, na którem zebrani z całą stanowczością potępili akcję lorda Rothermere, wywołała w Budapeszcie bardzo przygnębiające wrażenie. Zebranie bratislawskie nie było jednak jedynym protestem ludności węgierskiej Słowaczyzny przeciwko planom lorda Rothermere. W tych dniach nadeszła bowiem wiadomość z Berehowa, że na ostatniem posiedzeniu węgierskiego republikańskiego stronnictwa rolniczego przyjęto jednomyślnie rezolucję, potępiającą w sposób jak najostrzejszy akcję na rzecz rewizji traktatu tryanońskiego. Ponadto zebrani polecili obecnemu na posiedzeniu senatorowi Wollayowi, by w imieniu chłopów węgierskich złożył premjerowi Szwehli i wicegubernatorowi Rusi Przykarpackiej deklarację lojalności Węgrów przykarpackich wobec republiki Czechosłowackiej.

Podobne zebrania protestacyjne ludności węgierskiej miały miejsce również w Gucie i Parkanie, a w dniach najbliższych odbędą się w Nowych Zamkach, Galancie i innych miejscowościach Rusi Przykarpackiej, zamieszkałych przez Węgrów.

Prasa budapeszteńska, śledząca z baczną uwagą cały ten ruch żywiołowy, skierowany przeciwko akcji węgierskiej, rzecz jasna, nie mogła nie zareagować na wszystkie te rezolucje. W jednym z ostatnich numerów „Pester Lloydu", minister spraw wewnętrznych, dr. Scitowszki zamieścił w związku z tem obszerny artykuł, w którym stara się zbić pogląd, jakoby Węgry dążyły do gwałtownej zmiany traktatu tryanońskiego. Inny znów polityk węgierski, Tibor Eckhardt, omawiając ostatnie protesty ludności węgierskiej Słowaczyzny i Rusi Przykarpackiej, przeciwko akcji lorda Rothermere, stwierdza, że los Węgier jest zagranicy obojętny.

Sądząc z pewnych uwag dziennika budapeszteńskiego „Az Est", przypuszczać należy, że w związku z zupełnem fiaskiem swego pierwszego ataku, skierowanego przedewszystkiem przeciwko Czechosłowacji, Węgrzy podejmą w najbliższym czasie nowy atak, który tym razem skierowany będzie przeciwko jednemu z dwu pozostałych państw Małej Ententy. Jaki los spotka nową tę akcję, nie trudno jednak już dzisiaj przewidzieć.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

TON, KTÓRYM WINNA PRZEMAWIAĆ POLSKA.

„Il. Kurj. Codz." (1 września) pisze:

„Polityka polska wobec innych państw sprawia wrażenie, iż boimy się własnego cienia. Gdy nasi sąsiedzi wyciągają drapieżne pazury po nasze rdzennie polskie ziemie, gdy wciąż krzyczą o krzywdzie, jaka ich spotkała z tego powodu, iż zmuszono ich do zwrotu grabieży, jakiej dokonano podczas rozbiorów Polski — my ograniczamy się jedynie do defenzywy, do zwalczania tych bezprzykładnych uroszczeń.

Musimy głośno powiedzieć, iż traktat wersalski wyrwał z żywego organizmu polskiego całe połacie kraju, które po odczyszczeniu ze sztucznego germanizacyjnego pokostu były, są i będą polskie. Część G. Śląska i Cieszyńskiego, Mazury, Gdańsk, Prusy Wschodnie — to kraje, o które upominać się mamy prawo i obowiązek.

Tak samo i na Wschodzie w odniesieniu do Rosji.

Czy jednakże taka delikatność w polityce popłaca? Czy nie powinniśmy trzasnąć w stół pięścią, i powiedzieć naszym zuchwałym sąsiadom:

— Chcecie Wilna? Jakiem prawem? My mamy większe prawo do Kowna, bo to jest polskie miasto z polską ludnością.

— Dopominacie się o G. Śląsk i t. zw. korytarz — chcecie rewizji traktatu wersalskiego. Dobrze. Trzeba naprawić jego głupstwa i oddać Opole, oddać Gdańsk Polsce wraz z Prusami Wschodniemi... Wówczas zniknie ów nienawistny Niemcom korytarz...

Takim tonem winna przemówić Polska. Nie obawiajmy się o posądzenie nas o imperjalizm — bo któż nas może o to posądzić: czy mocarstwa, które ujarzmiły tyle ludów kolonjalnych i które dalszych tendencyj w tym względzie się nie wyrzekły! Gdy będziemy w ten sposób przemawiać do świata, to i stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów znajdzie się dla Polski wkrótce.

Widocznie „Il. Kurj. Codz" uważa, że losy polityki zagr. zależą od tonu, którym się przemawia. Gdyby tak było istotnie, to należałoby się nam jedno z pierwszych miejsc w hierarchji państw światowych.

NIEMIECKA PRÓBA NATARCIA NA OSTATNIE SZAŃCE POKOJU.

„Głos Prawdy" (31 sierpnia):

„Rząd niemiecki uznał za stosowne ujawnić już zawartość bagażu, z jakim p. Stresemann wyrusza do Genewy. Ogłoszony przed dwoma dniami w prasie berlińskiej półurzędowy komunikat, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że niemiecki minister spraw zagranicznych zmierza konsekwentnie do realizacji swojej koncepcji Locarna, t. j. do zupełnego rozwiązania sobie rąk na Zachodzie, dla uzyskania swobody działania na Wschodzie Europy.

W tych warunkach pokój europejski nie może być uznany za zabezpieczony, tem więcej, że dzisiaj właśnie rząd niemiecki uważa za stosowne uznać zbędność „Locarna Wschodniego".

W interesie pokoju zatem przedewszystkiem winien być utrzymany związek między rozciągnięciem Paktu Reńskiego nad Wisłę, a likwidacją okupacji Nadrenji, jeśli likwidacja ta niema zbliżyć Europy ku wojnie.

——:o:——

Krwawe zaburzenia w Paryżu.

Policja paryska ustawiła posterunki przed poselstwem angielskiem i przedstawicielstwami angielskich pism, ażeby obronić mienie i życie cudzoziemców przed komunistami, demonstrującymi na cześć Sacca i Vanzetti'ego.

POD ZNAKIEM ZBAWCZEGO LANCETU.

Chirurgja i jej kapłani w XVI-ym wieku.

Ciekawy dokument dziejowy. Rola chirurgów w średniowieczu. Rękopis Kaspra Stromayra. Zasób wiedzy i kunsztu. Walka między medycyną a chirurgją.

w) Niemiecki historyk medycyny Walter von Brun opracował i ogłosił niedawno drukiem w Berlinie bardzo ciekawy dokument, stanowiący przyczynek do dziejów chirurgji w wieku XVI-tym. Jest to rękopis z. r. 1559 chirurga i okulisty z Lindau Kaspra Stromayra. Omawiając to wydanie dr. Ryszard Koch porusza wogóle rolę chirurgji i chirurgów w średniowieczu i następnych stuleciach, przyczem między innemi pisze:

— Historja chirurgji jest o wiele mniej niedostępna oczom badaczów niż historja medycyny. Chirurdzy bowiem nie stanowili tak, jak doktorzy medycyny zamkniętego stanu opierającego się na wspólnych podstawach naukowych, lecz byli w średniowieczu i stuleciach następnych albo otaczanymi wzgardą włóczęgami, albo szanowanymi rzemieślnikami lub wreszcie wysoko cenionymi mistrzami swego kunsztu. Niekiedy zachowują oni w swej pracy związek z zabytkami grecko-rzymskiej literatury, to znów obeznani są z nie przerwaną nigdy całkowicie od czasów starożytnych tradycją, niekiedy wreszcie nie mając żadnej łączności z chirurgiczną literaturą i tradycją. Z tem wiążą się jeszcze daleko idące różnice chronologiczne i geograficzne. Włoskiego chirurga z XIV-go wieku lub francuskiego z wieku XV-go nie można porównywać z chirurgiem niemieckim z XVI-go wieku, a jeszcze wśród ludu tego samego czasu i pochodzenia zachodzą duże rozbieżności indywidualne. Wskutek tego historja chirurgji składa się z oderwanych obrazów, które przedstawiają czasem bardzo wybitną osobistość, czasem figurę mocno podejrzaną lub znowu rodzinę przechowującą z pokolenia na pokolenie kunszt wysoko rozwinięty. Rękopis Kaspra Stromayra tworzy cenny szczegół w tej obrazkowej historji.

Cenny ten rękopis spoczywał niemal niezauważony przez wieki całe w bibljotece miasta Lindau. Obejmuje on 246 stronic czytelnego kaligraficznego pisma, a przedewszystkiem rzecz najbardziej wartościową 131 całostronnicowych barwnych rysunków, które o ile dotyczą operacji przepukliny, odbiegają od wszelkich tradycyj, są skończonemi arcydziełami i świetnie wykończonemi ilustracjami anatomicznemi i chirurgicznemi. Ryciny odnoszące się do anatomji oka i zdejmowania katarakty są przyjęte z innych dzieł. Nie bez wartości jest jednak tekst dołączony do rycin. O twórcy rękopisu i rysunków nie wiemy nic, zagadką pozostaje, czy stanowią one dzieło uczonego czy też rzemieślnika. Nic nie przemawia za tem, aby Kasper Stromayr był doktorem medycyny, w przeważnej części rysunków przedstawia on samego siebie, a ubiór jego nie jest strojem doktorów ówczesnych, nie daje on także sobie nigdy tego tytułu. Mimo to wyraźnie stawia siebie na równym poziomie z doktorami, ma niektóre przynajmniej główne dzieła grecko-łacińskiej literatury medycyny, przytacza często zdania łacińskie, tłumacząc je trafnie, przedewszystkiem zaś jest obeznany z anatomją i to nie schematyczną średniowieczną, lecz nowoczesną, liczącą sobie wówczas dopiero lat 16, anatomją Andrzeja Vesala. W każdym razie patrzy oczyma nowoczesnego anatoma, dla którego każdy szczegół jest ważny i dobrze znany.

W rękopisie swym narzeka Stromayr, że chirurgja uprawiana jest bez kontroli i domaga się, aby władze udzielały pozwoleń na dokonywanie operacyj tylko tym, którzy zdadzą egzamin przed komisją, złożoną z doświadczonych doktorów i chirurgów, przyczem wyraźnie stawia jednych i drugich na stanowisku równorzędnem. Nie szuka on rozgłosu pisarskiego, gdyż pisze o książce swojej, że uważałby za nieszczęście, gdyby wpadła w ręce nie powołane, pragnie jedynie tej sławy, którą mu przynieść mają dokonywane operacje, lecz wie, że sztuka jego jest skarbem i trwałość jej chce utrzymać piórem i pendzlem po swojej śmierci. Dzieło pisze po niemiecku nie po łacinie, gdyż taka była odwieczna tradycja chirurgów, którzy nie szukali styczności z humanizmem, jak doktorzy medycyny. Trzymając się tej tradycji chirurdzy walczyli mimo to o równouprawnienie z doktorami fakultetu. Walka ta ciągnęła się przez wieki całe, a książka Stromayra dowodzi, iż byli wśród chirurgów ludzie, którzy na to równouprawnienie w zupełności zasługiwali.

Salto mortale do serca.

Jak mistrz trapezu zdobył rękę mistrzyni konia.

w) Niemałą sensację przeżywał Paryż. Dwie gwiazdy cyrkowe, słynny akrobata, Lean Lopez, żenił się z córką najznakomitszego clowna francuskiego, panną Reginą Fratellini, znakomitą woltyżerką, która swemi karkołomnemi sztukami zasłynęła w Europie i Ameryce. Ślub odbył się w wiejskiej posiadłości Fratellinich, a miejscowy proboszcz wygłosił wzruszającą przemowę, która wycisnęła łzy z oczu biesiadników.

Najbardziej wzruszony był pan młody, który nieswojo czuł się w eleganckim fraku, u boku narzeczonej w przepysznej sukni z welonem. Długo bowiem ubiegał się o jej rękę, zawsze bezskutecznie, bo stary Fratellini chciał innej karjery dla swej córki.

Pewnego wieczoru popisywał się Lopez na trapezie, a Regina dzielnie mu sekundowała na koniu. Jean miał wykonać zawrotny jakiś skok na wysokości czwartego piętra. Mimo ogromnej wprawy czuł zawsze lęk przed tą akrobatyczną sztuką.

Wtedy to postawił swej narzeczonej ultimatum:

— Jeśli nie przyrzekniesz teraz, że będziesz moją żoną, roztrzaskam swą głowę u twych stóp.

Regina zadrżała i odrzekła:

— Nie rób szaleństw, będę twoją!

Lopez mignął koziołka, a sala zahuczała od oklasków.

Tego wieczora tak dokazywał na scenie, iż wzruszył nawet dyrektora, który mu wypłacił specjalną premję za ten szczególnie udatny wieczór.

Wtedy to stary Fratellini, zrezygnował z „arystokratycznych" poglądów na małżeństwo i przyrzekł Lopezowi córkę.

—:o:—

Raj bez kobiet.

w) Niedawno opuścił port w San Francisko luksusowy okręt amerykański Florona, wiozący grupę tajemniczych pasażerów na wyspę Sta Maria. Pasażerami tymi było 9 mężczyzn, którzy złożyli sobie wzajemnie przysięgę, że będą żyli na wyspie bez kobiet. Przywódca wyprawy tej, kapitan August Cristensen oświadczył przedstawicielom prasy, iż przyjaciele jego powzięli tak dziwną decyzję tylko dlatego, że przekonali się, iż wszędzie, gdzie są kobiety, panują wieczne niesnaski i intrygi. Świat cały znajduje się dziś pod władzą fryzur chłopięcych i krótkich sukienek. Ludzie zaczynają się poważnie zastanawiać nad zagadnieniem, w jaki sposób zażegnać można niebezpieczeństwu opanowania rodu ludzkiego przez lekkomyślne białogłowy, a nie brak takich, którzy za wszelką cenę chcieliby uciec na wyspę bezludną, by ukryć się przed prześladującemi ich kobietami. Do takich właśnie należą przyjaciele Cristensena, którzy udali się właśnie na wyspę Sta Maria. Santa Maria posiada znakomity klimat, okolica jest tam prześliczna, ziemia bardzo urodzajna. Być więc może, iż oryginalnym tym rozbitkom życiowym uda się tam jako tako byt swój urządzić. Ale zresztą nie wiadomo, bo jeden z nich w ostatniej chwili zdążył już zmienić swą decyzję. Jeden z młodszych uczestników oryginalnej tej wyprawy spotkał mianowicie w przeddzień wyjazdu z San Francisco uroczą jakąś dziewicę, która gorącego tego wroga kobiet tak oczarowała, iż postanowił on zdradzić swych kolegów i pozostać w jej bliskości.

—:o:—

MAURYCY DEKOBRA.

Hallo!—Baronowo!

Jakkolwiek Sir Hugh Thorougbean na wybrzeżu Szkocji, ja zaś w pobliżu Durance światło dzienne ujrzałem, od dziesięciu lat jednak w serdecznej przyjaźni żyjemy, rozumiejąc się jak... Cocktail z Chalumean.

O ile Hugh swej stadniny w Essex nie dogląda, mieszka we Francji, spędzając miesiąc czerwiec w wykwintnej willi w Marlotte przeważnie. Pewnego popołudnia siedzieliśmy obaj w ogrodzie jego willi Mary - Rose, dzieląc się poglądami na teraźniejsze i przyszłe czasy, żółtą rasę itd. itd.

Wtem Hugh się odezwał:

— Zanudzimy się we dwóch przy obiedzie, mój kochany. Zaproszę jakąś damę, żeby nam było weselej.

— Jedną z twych przyjaciółek, Hugh?

— Nie, nie mam ich na lekarstwo. Nieznajoma do siebie poproszę!

— Jakto?

— Robię tak od czasu do czasu. Telefonuję do pewnej damy z najlepszego towarzystwa w Paryżu, w stosunki bardzo bogatej. Znając mię dobrze, przysyła mi zawsze „Rava avis" — białego kruka — przyczem wszystko się jak najbardziej correct odbywa: ptaszyna raiska dotrzymuje mi podczas „Weekend" towarzystwa — rozumiem przez to naturalnie, że z ożywieniem wielkiem rozmawiamy stale ze sobą, nic ponadto — i odjeżdża, jak przyjechała z małym podarunkiem tylko, ku obustronnemu zadowoleniu. A widzisz, że sprawa, jak łza czysta! Chodźmy do telefonu.

Hugh dostał żądane połączenie. Otrzymawszy drugą słuchawkę, wysłuchałem następującego djalogu:

— Hallo! Baronowo! Dzień dobry! Mówi Hugh Thoroughbean. Jak zdrowie? Prosze o przysłanie mi kogoś do Marlotte do willi Mary-Rose. Tak... dla miłego spędzenia Weekend... Bardzo dobrze... Liczę na pani wykwintny smak... Niech dama dobre auto wynajmie i czasu nie traci... Na pani zwykłych warunkach... nieprawdaż, baronowo kochana?

— Załatwione — odpowiedział głos— za półtorej godziny żądana osoba będzie u pana.

Hugh z uśmiechem zadowolenia zwrócił się do mnie:

— Widzisz, stary druhu! Jak łatwo poszło. Mój system jest bez zarzutu. Baronowa wyszuka nam ładną, młodą, dowcipną i rozmowną damę, która opowiadaniem swych przygód pomoże nam czas zabić. Możemy na baronowej polegać. Dobry ma gust! A w oczekiwaniu pięknej nieznajomej chodźmy do „Myśliwskiego Rogu".

— Co to takiego?

— Ach, mały, skromny lokal na placu Kościelnym. Jest tam pewien Calvador, który wszystkich górali mego kraju charlestona uczyć chciałby.

* * *

W drodze powrotnej do willi Mary-Rose Sir Hugh był w najróżowszym humorze i pokazując mi auto, przed bramą parkową stojące, zawołał radośnie:

— Już przyjechała! Widzisz, że można na baronowej polegać!

— Damę przywiozłeś pan? — spytał szofera.

— Tak jest, panie!

— Czy zapłaciła panu za drogę?

— Nie, panie!

Hugh wcisnął szoferowi banknot do ręki.

— Nie potrzebujesz pan czekać, dama w poniedziałek dopiero do Paryża wróci. Przyjedź pan po nią o 11-ej przed południem.

— Doskonale, panie!

Przeszliśmy przez park.

Benjamin, stary ochmistrz dworu wyszedł na nasze spotkanie. Nie miał zwyczaju niczemu się dziwić, cokolwiek Hugh wymyślił.

Skłoniwszy się tylko, zameldował:

— Sir, dama jest w salonie!

— Bardzo dobrze, Benjaminie. Obiad o ósmej i trzy nakrycia, nieprawdaż?

Weszliśmy do sali, gdzie dama na nas czekała.

* * *

Wysokiego wzrostu, o siwych już włosach, w skromnej i ciemnej sukni. Kloszyk z czarnego filcu na głowie i sznur szklanych pereł na szyi. Nos szeroki, policzki czerwone, puszek ciemnych włosów nad górną wargą...

Żadnego podobieństwa, jednem słowem z obrazem, któryśmy sobie o młodej i pięknej pupilce baronowej w umyśle stworzyli. Robiła prędzej wrażenie dzierżawczyni obory mlecznej na urlopie lub obywatelki zrujnowanej co najwyżej...

Hugh jednak skłonił się jej nadzwyczaj grzecznie, najlżejszego zdziwienia nie okazując. W tem właśnie tkwi wyższość Anglosasów nad nami!

Powitał tę paniusię, jakgdyby zamierzał stale z nią Weekend w willi Mary-Rose spędzać.

Któż jednak zdziwienie moje opisać zdoła, kiedy dama usta otworzyła:

— Pr — proszę... pa — pana... Powiedziano mi, że... że pan... kogoś na — dw — dw — dwa dni p—p—po—potrzebuje... Więc j—j—je—jestem... Jestem więc!

Jąkała! Co za urok, rozmowa z taką partnerką!...

Hugh ani mrugnął. Nachyliwszy się wprawdzie do mnie, szepnął mi do ucha:

— Tam do licha! Dość oryginalny numer!

Ale do damy się zwróciwszy, bardzo uprzejmie zauważył tylko:

— Pani ma nieco złą wymowę, ale wszak Demostenes nawet musiał kamyki w ustach trzymać, ażeby się z jąkania wyleczyć... Z kim zaszczyt mam mówić?

— A—A—Amelja Cou—cou—Cou — cou — Coulignat.... Rzeczywiście, panie... ja... ja ja—ja—jąkam się... jąkam się trochę, kiedy jestem zm—zm—zmęczona. Ale zwykle n—n—nie ją—ją—jąkam się...

— Doskonale w takim razie — zawołał Hugh z dobrotliwym uśmiechem na ustach. — Pani zostanie u mnie do poniedziałku, o ile się pani podoba, pani Coulignat.

— Dobrze, panie: urządzę coś n—nn—nnn—nadzwyczajnego.

— Doskonale!

— Z—z—zakąski... to moja sp—sp—specjalność.

— Niema obawy, szanowna pani! Mój kucharz przed nikim się nie powstydzi.

— Ach! Pan ma k—k—k—k—?

Nie, słowa „kucharz" stanowczo nie mogła wymówić.

Podczas jej męczeńskich z wymową swą zapasów, nachyliwszy się do Hugha, szepnąłem:

— Słuchaj, Hugh, to jakaś omyłka! Spytajże ją, skąd przybyła?

Zapytana dama w czerni odparła:

— Z b—b—b—biura pośrednictwa pr—pr—pr—pracy, przy ulicy Am—Am-Ampere!

Hugh spojrzał na mnie.

— Co za czasy!... Telefonowałem do baronowej, a rozmawiałem z ulicą Ampere?

— Poczekaj, przyjacielu! Jaki jest numer telefonu baronowej?

— Wagram, numer 95-82.

— Jaki jest numer biura pośrednictwa pracy przy ul. Ampere, szanowna pani?

— Wag — Wag — Wagram 85-82.

— Jasna sprawa zatem. Omyłka telefonistki.

— Ż—Ż—Żadnej nadzwyczajnej z—z—zakąski nie p—p—po—potrzebuja zatem panowie?

— Niestety nie, pani Coulignat — odparł Hugh. — Wobec tego jednak, że nie chcemy, aby pani z naszej przyczyny dwa dni traciła, oto dwieście franków na powrót do Paryża.

Odprowadzając do drzwi, wysilającą się na podziękowania kucharkę, Hugh na pożegnanie spytał uprzejmie:

— Skąd pani ma ten mały feler w wymowie, pani Coulignat? Od urodzenia, czy też wskutek jakiegoś wypadku?

— Nie, n—n—nie od urodzenia, łaskawy panie — nabyłam go, będąc w sł—sł—służbie u dok—dok—doktora Lipp—Lipp—Lippmanna.

— Jakież choroby doktór Lippmann leczy?

— On jest sp—sp—sp—sp—spe—specjalistą od złej w—w—w—wy—wy—wymowy!

Tum. Jotsaw.

Co dzień niesie?

Wrzesień
1
Czwartek

DZIŚ: Idziego Op.
JUTRO: Stefana Kr.

Wschód słońca 4.46.
Zachód słońca 18.27.
Wschód księż. 9.04.
Zachód księż. 22.02.
Długość dnia 13.43.
Ubyło dnia 3.01

—:o:—

10-lecie sądownictwa polskiego.

Dziś przypada dziesiąta rocznica przejęcia sądownictwa przez władze polskie. Z tej okazji odbędzie się w kościele katedralnym w Łodzi o godzinie 9-ej rano uroczysta msza św., którą celebrować będzie J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki.

Po mszy św. w wielkiej sali Sądu Okręgowego odbędzie się uroczyste posiedzenie sędziów i adwokatów, poświęcone dziesiątej rocznicy.

OSOBISTE.

Dziś rozpoczyna 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy p. Hilary Bargiel, naczelnik więzienia dla więźniów politycznych przy ul. Gdańskiej 13 w Łodzi. Zastępstwo obejmnie inspektor więzienia p. Franciszek Bednarek.

MAGISTRAT OFIARUJE KOOPERATYWIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH CEGŁY.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu m. Łodzi rozpatrywana była petycja pracowników państwowych dotycząca zaofiarowania przez samorząd m. Łodzi cegieł kooperatywie budowlanej. Po krótkiej dyskusji Magistrat uchwalił przyznać 26.000 cegieł.

JUBILEUSZ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ W KONSTANTYNOWIE

W dniu 25 września r. b. Straż Ogniowa Ochotnicza w Konstantynowie obchodzić będzie uroczyście 25-letni jubileusz swego istnienia.

Program uroczystości przedstawia się następująco: o godz. 8 rano pobudka na Placu Wolności w Konstantynowie, o g. 10 i pół msza polowa i poświęcenie sztandaru, poczem defilada na Placu Wolności, którą odbiorą wojewódzkie władze strażackie i przedstawiciele władz państwowych. Po defiladzie odbędzie się dekoracja zasłużonych członków straży konstantynowskiej.

O godz. 13-ej jubilaci i goście spożyją wspólny obiad, o godz. 16 zaś urządzona będzie zabawa strażacka w ogrodzie Seilera.

Spodziewane jest przybycie licznych delegatów straży pożarnych z szeregu miast polskich. (r)

KOSZTY UTRZYMANIA W SIERPNIU.

W dniu 5 b. m. odbędzie się w Wydziale Statystycznym Magistratu m. Łodzi posiedzenie komisji, ustalającej ceny, będące podstawą do obliczeń zmian kosztów utrzymania.

W dniu 6 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, celem ustalenia tych zmian w miesiącu sierpniu, w porównaniu z lipcem.

Według prowizorycznych obliczeń wzrost kosztów będzie niewielki, a spowodowany został podwyższeniem cen mięsa, opału i odzieży. (b)

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Dnia 27 sierpnia r. b. powróciło do Łodzi 20 harcerzy, wychowanków V Miejskiego Domu Wychowawczego, wysłanych przez Wydział Opieki Społecznej do obozu harcerskiego w Suwalszczyźnie.

W dniu dzisiejszym o godz. 6.38 rano przybyła do Łodzi z Rabki trzecia partja dzieci (54), wysłanych na kolonje lecznicze przez Wydział Opieki Społecznej.

W sobotę, dnia 3 b. m. Wydział Opieki Społecznej wysyła do Rabki czwartą i ostatnią partję dzieci.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska nr. 17), Gaertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Z głównej komisji wyborczej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego, na którem rozważano szereg aktualnych spraw związanych z akcją wyborczą.

Na wstępie posiedzenia odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności referatu wyborczego, z którego między innemi wynika, że do terminu prekluzyjnego wyznaczonego właścicielom nieruchomości i administratorom do składania list uprawnionych do głosowania, w komisarjatach przedstawiono 80 procent list.

Główna komisja wyborcza porównała plany podziału na obwody podczas wyborów do rad miejskich w stolicy i innych miastach, by ułatwić sobie pracę na terenie Łodzi.

Po odczytaniu sprawozdań wywiązała się dyskusja nad technicznemi sprawami, związanemi z przeprowadzeniem wyborów, poczem przyjęto szereg uchwał.

W pierwszym rzędzie uchwalono podzielić miasto na 180 obwodów. Komisje wyborcze nie będą miały trudności z wyszukaniem odpowiednich lokali, ponieważ na ten cel poświęcone zostaną lokale instytucyj państwowych, samorządowych i szkoły.

Postanowiono, iż od dnia 2 września główna komisja wyborcza będzie urzędowała w gmachu Magistratu codziennie od 12-ej do 2-ej.

Zadaniem głównej komisji będzie przeglądanie list kandydatów na radnych oraz załatwienie wszelkich czynności, związanych z techniką wyborczą. (i)

LOKALE OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH.

Referat wyborczy przy Magistracie m. Łodzi zwraca się z prośbą do instytucyj prywatnych, społecznych i t. p., które posiadają odpowiednie ubikacje a pragnęłyby oddać je na obwodowe lokale wyborcze, aby zgłaszały się do zast. kierownika referatu wyborczego, wicedyrektora M. Kalinowskiego, Magistrat, Plac Wolności 14, I piętro (tel. 18-29 lub 65) do poniedziałku, dnia 5 września r. b. włącznie.

POLSKI GOSPODARCZY KOMITET WYBORCZY.

Dowiadujemy się, że oprócz dotychczasowych komitetów wyborczych zawiązał się Polski Gospodarczy Komitet Wyborczy i w dniu wczorajszym odbył pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem adwokata A. Słomińskiego.

Tydzień Lotniczy w Łodzi.

Program tegorocznej akcji propagandowej.

Tegoroczny „Tydzień Lotniczy" rozpoczyna się w Łodzi w sobotę, dnia 3-go września o godz. 7 min. 30 wiecz. capstrzykiem orkiestr wojskowych, które przemaszerują przez miasto. W niedzielę 4 września odbędzie się w katedrze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. W nabożeństwie tem udział wezmą przedstawiciele władz oraz delegacje stowarzyszeń, związków, organizacyj, cechów i t. d. Podczas nabożeństwa prof. Olecka odśpiewa szereg partyj solowych. W południe krążyć będą po mieście samochody propagandowe oraz samoloty nad miastem. Koncerty orkiestr wojskowych na placach publicznych propaganda lotnictwa w kinach, lokalach i na ulicach wypełnią program tegoroczny „Tygodnia Lotniczego". (e)

—:o:—

Rezerwy zbożowe w Łodzi.

Organizacją ich zajmą się spółdzielnie spożywcze.

Po powrocie z urlopu wypoczynkowego p. wojewody Jaszczołta w połowie września przybędzie do Łodzi naczelnik wydziału Min. Spr. Wewn. p. Szwalbe w celu odbycia zasadniczych konferencyj w sprawie tworzenia rezerw zbożowych w Łodzi. Początkowo istniał projekt powołania do współpracy w tej sprawie również i samorząd, lecz ostatecznie mają zakupywać zboże na skutek uprawnień nadanych przez Bank Rolny spółdzielnie ze Związkiem Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi na czele. — Fundusze dla Łodzi niezbędne dla zakupu ustalonych ilości zboża wyasygnuje Min. Skarbu. Zakupy zboża odbywać się będą stopniowo i dokonywane będą z uwzględnieniem sytuacji gospodarczej na rynku łódzkim. Stopniowo również odbywać się będzie magazynowanie tych rezerw, które składać się będą w pierwszym rzędzie z większych ilości żyta. Po ustaleniu planu tworzenia rezerw przez władze administracyjne w porozumieniu z naczelnikiem Szwalbe opracowany będzie szczegółowy plan ze Związkiem Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Zduńska Wola.

Stan obecny gospodarki miejskiej.

Wojna światowa, która huraganem przeszła przez ziemie polskie, uczyniła tyle zniszczenia, że zdawałoby się, że przejdą dziesiątki lat zanim Polska pozbędzie się ruin. Jednak praca mrówcza zdołała zdziałać cuda. W kilka lat po wojnie niemal cały kraj został odbudowany. W ośrodkach przemysłowych zakwitło nowe życie. Fabryki ruszyły, dając chleb setkom tysięcy robotników. Jednem z miast które najwięcej ucierpiało od działań wojennych i jedno z pierwszych odbudowało się, jest Zduńska-Wola, w województwie łódzkiem. Jedną z przyczyn tak prędkiego powstania z gruzów Zduńskiej Woli jest jej samorząd i energiczni ludzie, którzy na czele jego stoją. Chcąc się bliżej poinformować o obecnym stanie rozwoju Zduńskiej Woli, zwróciliśmy się po informacje do jej burmistrza p. Tadeusza Szaniawskiego, który udzielił nam następujących danych:

— Zduńska Wola chociaż nie jest miastem powiatowem, to jednak ze względu na charakter wybitnie przemysłowy, jest centrem handlowem niemal całego powiatu sieradzkiego i części pow. łaskiego. Ludności liczy około 30 tysięcy, jest więc jednem z większych miast wojew. łódzkiego, a silnie rozwinięty przemysł gwarantuje Zduńskiej Woli poczesne miejsce gospodarcze.

— Zniszczona niemal doszczętnie podczas działań wojennych, obecnie Zduńska Wola odrodziła się całkowicie. Powiem panu naprzykład, że już w parę lat po wojnie czynnych było 56 zakładów przemysłowych. Przemysł posiada Zduńska Wola bardzo różnorodny. Na pierwszym planie stoi przemysł włókienniczy, który w sześciu fabrykach zatrudnia przeszło 6 tysięcy robotników. Dalej idzie przemysł metalurgiczny, młynarski, garbarski, drzewny, koszykarski i t. d.

— Mimo różnorodności zapatrywań politycznych rada miejska pracuje zgodnie i rezultaty tej współpracy bardzo dodatnio odbijają się na obecnej gospodarce miejskiej. W przeciągu bowiem krótkiego czasu miasto wybudowało własny gmach szpitalny, elektrownię miejską i gmach dla państwowego gimnazjum. Doprowadzone zostały do zupełnego porządku ulice miasta, które zostały nawet obsadzone drzewkami, co niezwykle dodatnio wpłynęło na ogólny wygląd estetyczny miasta. Pomimo dużych wydatków inwestycyjnych magistrat przychodzi z wydatną pomocą bezrobotnym, których stara się jak największą ilość zatrudnić przy robotach miejskich.

— Jakie są zamierzenia p. burmistrza na najbliższą przyszłość?

— Największą troską naszą jest wprowadzenie nietylko w teorji, lecz i w praktyce powszechnego nauczania. W tym celu miasto buduje i będzie budowało jaknajwiększą ilość gmachów szkolnych. Niemniejszą też troską miasta jest ulżenie doli bezrobotnych. Zabiegamy również usilnie o przeprowadzenie przez Zduńską Wolę drugiej linji kolejowej, która połączyłaby ten ważny ośrodek przemysłu z Zagłębiem węglowem. Niecierpiąca również zwłoki jest sprawa budowy siedziby dla magistratu. Wreszcie przystępujemy do zniwelowania nieużytków, które dadzą teren do założenia parku miejskiego, którego brak Zduńska Wola bardzo odczuwa

—:o:—

Ś. p. prof. Andrzej Moszczański.

(Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 11 sierpnia r. b. zmarł w Łazach, pow. jarosławskiego w Małopolsce Wschodniej ś. p. Andrzej Moszczański, profesor państw. gimnazjum im. Kopernika w Łodzi.

Urodzony w Łazach 1887 r. r. ś. p. Moszczański przezwyciężywszy niemałe trudności, przybył jako młody chłopiec do Krakowa i wstąpił do gimnazjum św. Anny. Już wtedy występują późniejsze główne cechy Jego charakteru: niezwykły hart duszy i silna, niedająca się złamać wola. Mimo ciężkich warunków materjalnych, zarabiając korepetycjami na życie, zdobywa zaufanie tak nauczycieli, jak i współkolegów i staje się jednym z najlepszych i najpilniejszych uczniów w zakładzie. Otrzymawszy maturę zapisuje się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i pracuje z zapałem w seminarjum germanistycznem prof. Creizenacha; szczególnie jednak poświęca się studiom filozoficznym pod kierunkiem prof. Heinricha, a zwłaszcza prof. Garbowskiego. Tuż przed wybuchem wojny otrzymuje absolutorjum i pragnie poświęcić się ściśle karjerze naukowej. Powołanie do służby wojskowej, długoletnie trudy w okopach poderwały zdrowie i uniemożliwiły dalsze naukowe studja. Zwolniony z wojska wstępuje do służby w szkolnictwie polskiem i w r. 1919 obejmuje posadę nauczyciela j. niemieckiego i nauk ścisłych w gimnazjum państw. im. St. Staszica w Zgierzu. Na stanowisku tem wytrwał nieprzerwanie lat 8 pracując z zapałem, godnym podziwu i naśladowania. Wymagający wiele od samego siebie, nieuznający żadnych kompromisów, pozostał takim i wobec uczniów, którzy jednak umieli wyczuć pod surowem obliczem dużą życzliwość i bezwzględną sprawiedliwość. Znał dokładnie swój przedmiot — ale w pracy nad sobą nie ustawał; postępy wiedzy śledził z wielkiem zainteresowaniem, a szereg artykułów, umieszczanych w różnych czasopismach pedagogicznych świadczył o tem wymownie. Cieszył się też uznaniem władz szkolnych, które niejednokrotnie powoływały go do współpracy. Przeniesienie na stanowisko nauczyciela obu gimnazjów państw. w Łodzi miało być uzewnętrznieniem tego zaufania. Praca nad sobą w połączeniu z pracą szkolną, w której był w całem znaczeniu tego słowa pedantycznie dokładnym — stała się powodem ciężkiej choroby serca, która przecięła pasmo Jego życia.

Trudem istotnym było życie ś. p. prof. Moszczańskiego, trudem, który poświęcił sprawie społecznej, bo za taką — i słusznie — uważał pracę szkolną. Rusin z pochodzenia, unita z wyznania, wzrósł wśród społeczeństwa polskiego, dla którego pracował. Nie wyrzekł się jednak nigdy swej narodowości, stając się prawdziwym wzorem lojalności i przywiązania do Polski. Marzeniem Jego było zawsze zgodne współżycie obu narodów.

Jako współtowarzysz w pracy był serdecznie kochany za swoją szczerość, otwartość, gotowość do koleżeńskich usług a przedewszystkiem za nieugiętość i krystaliczną prawość swego charakteru i nie złomność przekonań.

Ubył prawy człowiek, dobry obywatel, oddany swej idei pedagog i serdeczny kolega.

Cześć Jego pamięci!

Kazimierz Ożóg.

—:o:—

PRACOWNICY TELEFONÓW ŻĄDAJĄ UMOWY PRACY.

Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., na którem omawiana będzie akcja ekonomiczna, podjęta przez pracowników miejskich i funduszu bezrobocia. Przedmiotem narad będą warunki pracy i płacy pracowników telefonicznych. (e)

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH DO FRANCJI.

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy rekrutacja robotników na wyjazd do Francji. Z Łodzi wyjedzie 30 niewykwalifikowanych górników. Odjazd nastąpi w dniach 13 i 17 b. m. (b)

—:o:—

Groby poległych w 1905|6 r.

Na starym cmentarzu przy ulicy Ogrodowej znajduje się kilkanaście grobów poległych w latach 1905 i 1906. Mogiły te bądź to z powodu wygaśnięcia rodzin poległych, bądź też z powodu zapomnienia— znajdują się obecnie w stanie zaniedbanym, nie odpowiadającym pamięci tych, którzy krew przelewali w walce z zaborcą.

Sprawa ta była m. in. przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu Magistratu, który uchwalił wezwać Wydział Gospodarczy Magistratu do uporządkowania wspomnianych grobów.

Jeszcze tylko trzy dni w Łodzi!

Na ogólne żądanie P. T. Publiczności i w celu uniknięcia natłoku pozostaje sławna indyjska mistrzyni w czytaniu i przepowiadaniu z rąk (chiromantka) i fakirka TERFREN LAILA jeszcze tylko trzy dni w Łodzi.

Piotrkowska 166, I p.

AMBULATORJUM MIEJSKIE.

W ciągu m. czerwca r. b. czynnych było 7 bezpłatnych ambulatorjów miejskich Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, mianowicie: 2 ambulatorja dla dorosłych i dzieci, 3 ambulatorja szkolne, 1 ambulatorjum jaglicze i ambulatorjum dentystyczne.

W ambulatorjach miejskich w okresie sprawozdawczym liczono ogółem 11.013 chorych, w tem 4.620 chrześcijan i 6.393 żydów. Z chorych tych było 1.863 mężczyzn, 3.258 kobiet, 8.459 chłopców i 3.433 dziewcząt.

PRZEDSTAWICIEL MAGISTRATU W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Wobec wygaśnięcia ważności mandatu członka zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi z ramienia Magistratu, p. wiceprezydenta W. Groszkowskiego — Zarząd O. F. B. zwrócił się do Magistratu o wyznaczenie nowego członka zarządu.

W związku z tem Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu delegował do zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia — ponownie p. wiceprezydenta W. Groszkowskiego.

CO ROZTARGNIENI PASAŻEROWIE ZOSTAWILI W TRAMWAJACH.

W sierpniu r. b. w wagonach tramwajowych K. E. Ł., roztargnieni pasażerowie pozostawili następujące przedmioty: 4 czapki, 6 paczek z różną zawartością, 5 parasolek, 4 laski, 2 sakiewki, 1 książkę, 1 palto gumowe, 1 chustkę, 1 parę rękawiczek, 1 parę binokli, 3 portmonetki i 2 kapelusze. Wymienione przedmioty są do odebrania w kancelarji wydziału ruchu dyrekcji K. E. Ł. po dokładnem określeniu ich wyglądu. (r)

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI STEFANJI PASZKÓWNY.

Szkoła wyżej wymieniona rozpoczyna lekcje w dniu 7 września w budynku własnym przy ulicy Gdańskiej 94.

Sumienna i intensywna praca kierowniczki i nauczycielek szkoły i obszerny, elegancki lokal są przyczyną coraz większego rozwoju szkoły.

Wielkim walorem szkoły są coroczne wyjazdy kierowniczki p. St. Paszkówny zagranicę na dalsze studja i w celu komunikowania się ze szkołami zagranicznemi tego typu. Dzięki temu też szkoła p. Paszkówny stoi na poziomie szkół europejskich

W celu uniknięcia przepełnienia w poszczególnych klasach szkoła poprowadzi cały szereg klas równoległych. Specjalnie zdolne uczenice zostaną przydzielone do grupy tancerek, w której będą pobierały dwie lekcje w tygodniu bezpłatnie.

Zapisy do szkoły przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 5 — 7 wiecz.

PODATKI PŁATNE WE WRZEŚNIU.

We wrześniu prowadzone być mają w dalszym ciągu energiczne egzekucje zaległych podatków: zaliczek podatku obrotowego i należności z tytułu podatku dochodowego. Pozatem do uiszczenia przypadają we wrześniu płatności podatku dochodowego od uposażeń służbowych — w terminie 7 dni po otrzymaniu nakazów płatniczych, podatku obrotowego za sierpień dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe do 14. lub też w terminie ulgowym — do 29 września. Pozatem przypadają do płacenia wszystkie te podatki, na które podatnicy otrzymali indywidualne wezwania. (e)

Z pochodnią sztuki rodzimej między rzesze robotnicze.

Teatr Popularny u wrót sezonu 1927|28

(Wywiad z dyr. Józefem Pilarskim.)

Cztery lata minęły w tych dniach od chwili, kiedy na terenie Łodzi podjęto inicjatywę wznowienia tradycji sceny popularnej. Cztery lata minęło od chwili, kiedy szereg ludzi dobrej woli zabrał się do zbożnej pracy nad wskrzeszeniem sceny dla mas, w grodzie 200 tysięcy robotników. Wysiłki tych ludzi uwieńczone zostały wynikami pomyślnemi: byt scen popularnych obecnie umocniony, fundamenty solidne, podstawy pod dalszy piękny rozwój murowane.

Sezon ubiegły — to wielka gra o maksimum bywalców Teatru Popularnego w Łodzi. I maksimum to otrzymano. W drugiej połowie sezonu objęto wpływami górną dzielnicę — południową — miasta, uruchamiając drugą scenę popularną. Stworzono stały kontyngent bywalców obu scen. Pocichu bez wrzaskliwej reklamy— twórczą wytężoną pracą zdobyto dwie olbrzymiego znaczenia instytucje.

Zadania Teatru Popularnego, jako takiego, w Łodzi są wszystkim znane. Streszczają się one w jednem haśle: popularyzować sztukę wśród najszerszych mas, szerzyć kulturę teatralną i przyciągać do niej tysiączne rzesze polskiego proletarjatu i sfer mieszczańskich.

Ażeby wszakże zdać sobie sprawę z aktualnych zamiarów Dyrekcji Teatru na sezon najbliższy, zwróciliśmy się do dyr. Józefa Pilarskiego o udzielenie szeregu wyjaśnień, dotyczących nowego sezonu w Teatrze, najtańszym bezwzględnie w Polsce, a mimo to możliwie wysoko dzierżącym sztandar swego posłannictwa teatralnego.

Dyrektor J. Pilarski chętnie służy informacjami:

— Główny nacisk w okresie przygotowań naszych przed piątym sezonem naszym — położyliśmy na wysiłki w kierunku podniesienia repertuaru i w kierunku uzupełnienia zespołu. Właściwie dwie te sprawy pozostają ze sobą w związku, albowiem drogą powiększenia zespołu do imponującej, jak na nasze skromne ramy i możliwości — liczby 34 osób — będziemy mogli uniezależnić zupełnie dobór repertuaru od kwestji, czy stan zespołu na to pozwoli. A rzecz to ważna. Pewne braki repertuarowe w drugiej połowie ubiegłego sezonu, po nieprzewidzianem objęciu w końcu grudnia r. ub. drugiej sceny przy ulicy Piotrkowskiej 295 (Sala Geyera) — niczem innem, jak tylko brakiem dostatecznych sił artystycznych muszą się tłumaczyć. Rozpoczynając sezon, nie byliśmy przygotowani na objęcie drugiej sceny i na rozszerzenie ram działalności w takim stopniu — co w wyniku spowodowało właśnie pewne usterki repertuarowe. W rozpoczynającym się sezonie błędy te są wykluczone i repertuar utrzymamy — za wszelką cenę — na poziomie właściwym. Repertuar musi stać wysoko, jednakże nie może zatracać swego zasadniczego zadania, a jest niem po za stroną artystyczną — konieczność przyciągania mas do teatru. O tem też zapominać nie można.

Podniesienie repertuaru wyraża się w pierwszym rzędzie w wystawieniu szeregu sztuk dużej wartości literackiej i artystycznej. Po za trylogją Luciana Rydla, której początek „Królewski Jedynak" (dalszy ciąg „Złote wieży" i „Ostatni z Jagiellonów") zainauguruje sezon — pójdzie K. H. Rostworowskiego słynny „Judasz z Kariothu". Również repertuar komedjowy przewiduje rzeczy najlepsze, nowe ze szczególnem uwzględnieniem twórczości rodzimej, swojskiej. Na pierwszy ogień pójdzie 3-aktowa komedja Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności".

— A strona techniczna? Dekoracje? Remont?

— W obu teatrach przeprowadziliśmy generalny remont. Budynek przy ulicy Ogrodowej 18 odnowiony wewnętrznie i nazewnątrz. Sceny rozbudowane. Co do dekoracyj, to podkreślić muszę specjalnie, że dzięki pozyskaniu z Teatru Wysockiej z Lublina zdolnego art. malarza W. Makoj nika — stworzyliśmy najzupełniej nowoczesny system dekoracyjny, który już nie zadługo, bo za dwa tygodnie publiczność nasza będzie mogła sama ocenić i podziwiać...

— A teatr w sali Geyera? Czy dyrekcja ma jakieś specjalne tam plany?

— Narazie przedstawienia na drugiej naszej scenie odbywać się będą tak, jak dotychczas: w soboty, niedziele i dni świąteczne. Jeśli jednak frekwencja dopisze — przedstawienia dawać będziemy również w czwartki i piątki. Zaznaczyć w końcu muszę, że dzięki dyrekcji fabryki T. A. L. Geyera, a w szczególności dzięki dyr. Dekuczyńskiemu — z surowej do niedawna sali fabrycznej, wspólnemi wysiłkami stworzono dziś śliczną, najzupełniej dostosowaną do potrzeb teatralnych— widownię z obszerną sceną, kanałem muzycznym, garderobami i t. p.

— Czy można uchylić, panie dyrektorze, rąbka tajemnicy zespołowej? — pytamy dalej uprzejmego rozmówcę.

— Proszę uprzejmie. Zespół składa się z 34 osób. Wymienimy z nich panie: Arkawinównę Helenę, Bronowską Bronisławę, Biskupską Marję, Brzozowską Stanisławę, Niemirzankę Leokadję, Norwidównę Wandę, Openównę Leokadję, Sobotkowską Janinę, Wernisównę Jadwigę, Zastrzeżyńską Klementynę, Zdanowską Helenę, Zielińską Sabinę, oraz panów: Bieleckiego Marjana, Bolkowskiego Bolesława, Debicza Stanisława, Góreckiego Adama, Gałeckiego Bronisława, Grewicza Henryka, Jarszewskiego Stanisława, Kubińskiego Stanisława, Koziołkiewicza Kazimierza, Madalińskiego Lecha, Puchalskiego Józefa, Szafrańskiego Edmunda, Skorasińskiego Ignacego, Tartakiewicza Adama, Urbańskiego Romana, Zastrzeżyńskiego Wacława. Reżyserję powierzyliśmy pp. Bieleckiemu, Dębiczowi, Szafrańskiemu i Urbańskiemu przy ścisłej współpracy ze mną.

Przy takim zespole, przy pełnej gotowości do pracy dla sztuki przy sprzyjających warunkach, przy stale wzrastającym kontyngencie naszych bywalców — śmiało i z ufnością patrzymy w najbliższą przyszłość. Pełni jesteśmy nadziei, że nowy — piąty z kolei sezon w Teatrze Popularnym — na obu jego scenach posunie daleko naprzód sprawę rozwoju kultury artystycznej wśród najszerszych mas naszego miasta, że piąty ten sezon będzie okresem przyciągnięcia do teatru nowych zastępów bywalców. Musze w końcu podkreślić żywą wdzięczność dla prasy łódzkiej za stałe interesowanie się jej — naszemi skromnemi poczynaniami, którym zawsze pragniemy, aby przyświecała troska o szerzenie i propagowanie kultury artystycznej wśród najszerszych mas polskiego Manchesteru.

Uroczystość w Miejskiem Pogotowiu Ratunkowem.

Poświęcenie dwóch nowych karetek samochodowych.

W dniu wczorajszym o godz. 1-ej w południe na posesji Miejskiego Pogotowia Ratunkowego przy ul. Gdańskiej Nr. 3, odbyła się uroczystość poświęcenia dwu nowonabytych przez Wydział Zdrowotności Publicznej samochodowych karetek Pogotowia Ratunkowego oraz lokalu sekcji do walki z rakiem.

Uroczystości poświęcenia dokonał J.E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki w obecności pp. wiceprezydentów inż. W. Wojewódzkiego i W. Groszkowskiego, starosty A. Rżewskiego, komendanta pol. państw. podinsp. A. Niedzielskiego, dyr. zarządu miejskiego J. Zalewskiego, naczelnika Wydziału Zdrowotności Publicznej St. Kempnera, inspektora sanitarnego miejskiego dr. Starzyńskiego, licznego grona lekarzy zaproszonych gości, prasy i t. d.

Po poświęceniu lokalu i karetek J. E. ks. biskup wygłosił przemówienie, w którem wyraził gorące uznanie władzom samorządowym łódzkim za gorliwą dbałość o zdrowie mieszkańców miasta oraz podniósł ofiarną i wytrwałą działalność dr. Pinkusa, inicjatora i gorącego szermierza idei Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.

Po poświęceniu goście oglądali ustawiony na dziedzińcu tabor samochodowy miejski, jak 4 karetki Pogotowia Ratunkowego, samochodowe beczkowozy do polewania ulic, traktor i t. p. Z ogólnem uznaniem spotkały się nowe garaże, wyremontowane odpowiednio z dawnych stajen przez Wydział Gospodarczy Magistratu.

Następnie udano się do sali Pogotowia, gdzie odbyło się skromne śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych.

Pierwszy zabrał głos p. wiceprezydent inż. Wojewódzki, podnosząc w swem przemówieniu doniosłe znaczenie stworzenia nowych karetek i sekcji do walki z rakiem, jako wielkiej pomocy chorym i cierpiącym naszego miasta oraz pierwszego etapu planów samorządu łódzkiego w kierunku rozbudowy instytucyj sanitarnych miejskich.

Następnie inspektor sanitarny dr. Starzyński podkreślił znaczenie dla sanitarji miejskiej — sekcji do walki z rakiem oraz usprawnienia Pogotowia Ratunkowego, poczem dr. J. Manzyński skreślił pokrótce historję i zadania sekcji do walki z rakiem w Łodzi oraz nieocenione usługi, jakie instytucja ta oddaje cierpiącym mieszkańcom naszego miasta.

Z kolei zabrał głos radny dr. S. Schweig który dziękując imieniem delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej, władzom miejskim za dotychczasowe starania na polu zdrowotności publicznej, podniósł szereg postulatów w tej dziedzinie, poczem przemówił starosta A. Rżewski, wyrażając radość z podniesienia sprawności Pogotowia, czego zbawienne skutki wkrótce dadzą się odczuć.

W zakończeniu zabrał głos p. wiceprezydent W. Groszkowski, podkreślając usilne starania lekarzy łódzkich w kierunku ulepszenia urządzeń Pogotowia Ratunkowego kończąc okrzykiem na cześć lekarzy miejskich.

Uroczystość zakończyło szereg zdjęć fotograficznych i filmowych.

—:o:—

Dwuletni wyższy kurs dla nauczycieli w Łodzi.

Kierownictwo Instytutu Nauczycielskiego T. N. S. W. w Łodzi za naszem pośrednictwem zawiadamia, że w roku szkolnym 1927/28 zamierza prowadzić następujące grupy Wyższego (dwuletniego) Kursu Nauczycielskiego.

Rok drugi w zakresie dotychczasowym a na roku pierwszym grupę humanistyczną, matematyczno - fizyczną i przyrodniczo-geograficzną.

Wykłady rozpoczną się w poniedziałek, dnia 12 września 1927 roku o godz. 4 po poł. w lokalu szkoły powszechnej nr.1 przy ul. Nowo-Targowej 24.

Na pierwszy rok Wyższego (dwuletniego) Kursu Nauczycielskiego mogą być przyjęci:

a) nauczyciele, posiadający pełne kwalifikacje do szkół powszechnych i najmniej roczną praktykę nauczycielską;

b) osoby bez praktyki nauczycielskiej, które przedstawią świadectwo ukończenia szkoły średniej i dowody co najmniej dwuletnich skutecznych studjów uniwersyteckich w charakterze studenta.

Po pierwszem półroczu odbędzie się kollokwium z przerobionego materjału, które zadecyduje o przyjęciu na stałe na W. D. K. N.

Zapisy na Wyższy (dwuletni) Kurs Nauczycielski odbywać się będą od 1—10-go września 1927 r. w sekretarjacie Instytutu (szkoła powszechna nr. 1 przy ul. Nowo-Targowej 24.).

Bliższych informacyj udziela sekretarjat codziennie od godziny 4—7 po południu.

Książki szkolne

POLECA

Księgarnia „CZYTAJ",

Łódź, Narutowicza 2.

KURSY HANDLOWE POLSKIEJ Y. M. C. A.

Zwyczajem dorocznym organizuje Polska Y. M. C. A. kursy handlowe.

W programie: księgowość, arytmetyka handlowa, korespondencja, nauka o handlu i nauka obywatelska.

Kandydaci winni przedstawić świadectwo z ukończenia 3 kl. szkoły średniej lub 6 kl. szkoły powszechnej.

Słuchacze mogą również korzystać z czytelni, bibljoteki oraz życia klubowego i towarzyskiego.

Opłaty umiarkowane. Informacyj udziela kancelarja Piotrkowska 89, od 6—9 wiecz.

ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONIJ LETNICH W PARKU 3-GO MAJA.

We wtorek, dnia 30 sierpnia r. b. został zamknięty drugi sezon półkolonij letnich, prowadzonych przez Wydział Opieki Społecznej w parku 3 Maja. W ciągu drugiego sezonu trwającego przez miesiąc sierpień, przebywało na półkolonjach dziennie około 2.500 dziatwy szkolnej. — Dziatwa, zamieszkująca krańce miasta, dowożona była na półkolonje tramwajami.

WALKA Z NIEUCZCIWYMI SPRZEDAWCAMI.

Państwowy Zakład Badania Żywności zawiadomił Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej, iż analiza prób artykułów spożywczych, dostarczonych ostatnio przez Dozory Sanitarne Miejskie dała następujące wyniki: cukierki ze sklepu Sztyglitz Łaji (Żeromskiego 15) za nadmiernie zabarwione barwnikiem anilinowym, wafle czekoladowe ze sklepu Pelc Gitli (Konstantynowska 48) za zepsute i zawierające tłuszc zjełczały, lody zaś ze straganu Szofera Adolfa (róg Targowej i Głównej) zawierają skrobię (mąkę).

W związku z powyższemi wynikami analizy, sprawy skierowano do sądu, celem ukarania winnych.

Z TOW. MUZYCZNEGO IM. CHOPINA.

Zarząd Towarzystwa Muzycznego im. Chopina podaje do wiadomości swych członków, że lekcje chórów rozpoczną się w piątek, dn. 2-go września r. b. punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Lekcje odbywać się będą pod sprężystym kierunkiem profesora p. Aleksandra Turnera, którego zarządowi na sezon bieżący udało się zaangażować.

Zapisy nowych członków do chórów i orkiestry uskuteczniać można w kancelarji Towarzystwa w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92, w poniedziałki, wtorki i piątki w godzinach od 8 do 10-ej wieczorem.

Samochód cara Mikołaja II w Warszawie.

Niewielu wie o tem, że w Warszawie znajduje się pamiątka po ostatnim carze, Mikołaju II. Jest to wspaniały samochód, najlepszej angielskiej marki „Rolls-Roy's", który podczas wojny znajdował się w głównej kwaterze w Baranowiczach, do dyspozycji samowładcy rosyjskiego.

Samochód ten po rewolucji rosyjskiej dostał się do rąk gen. Dowbór-Muśnickiego, który po przybyciu do Warszawy — chciał go podarować Marszałkowi Piłsudskiemu.

Marszałek nie chciał jednak samochodu przyjąć, uważając, że nie chce być dziedzicem cara; z polecenia Marszałka, samochód oddany został do dyspozycji Ministerstwa Robót Publicznych.

Obecnie znajduje się samochód Mikołaja w garażu Ministerstwa i nie znajduje amatorów. Boją się tym samochodem jeździć, gdyż przynosi on podobno nieszczęście swoim pasażerom.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Prześliczny dramat erotyczny p.t.
„W miłosnym obłędzie"
W roli głównej, ulubienica Sz. Publiczności, Królowa ekranu
MARY PICKFORD.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr II m. 30 gr. III m 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

Echa krwawego morderstwa pod Piotrkowem.

Potworna zbrodnia za 400 złotych i korzec żyta.

Władze policyjne aresztowały zbrodniarzy.

W dniu onegdajszym „Łódzkie Echo Wieczorne" podało wiadomość o ohydnem morderstwie, dokonanem na osobie 56-letniego Marcina Robaka, mieszkańca wsi Parzniewice, pod Piotrkowem.

Ponura zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie na okolicznych mieszkańcach którzy tłumnie oblegali zagrodę, w której popełniono morderstwo.

Mordercy aczkolwiek usunęli wszelkie ślady, zostali ujęci i osadzeni w więzieniu. Zabójstwa Robaka dokonał zięć jego Antoni Zadymiński, brat Zadymińskiego — Tomasz, oraz brat żony Tomasza Zadymińskiego — Czesław Zborowski.

Przebieg dokonanej zbrodni był następujący:

Zamordowany Marcin Robak pilnował w nocy sadu owocowego, do którego zakradali się złodzieje. Rano zwłoki Robaka znalazła służąca; czaszka była rozbita na 38 kawałków; wokoło trupa rozsypane jabłka, co jakoby wskazywało, iż zbrodni dokonali rabusie owocowi.

Narzędzi zbrodni nie było, nie było również śladów stóp ludzkich, bowiem zadeptali je liczni ciekawi, którzy się zbiegli tłumnie na krzyk dziewczyny. Wszystko to jednak nie zdołało uśpić czujności policji. Przybyli na miejsce zbrodni funkcjonarjusze z Piotrkowa poprowadzili dochodzenie w całkiem odmiennym kierunku, niźli wskazywały sztuczne poszlaki, jakie pozostawili po sobie zbrodniarze.

W pierwszym rzędzie podejrzenie padło na zięcia zabitego, Antoniego Zadymińskiego, mieszkającego z żoną i ośmioletniem dzieckiem w sąsiedniej zagrodzie na komornem. Człowiek ten ożenił się dość dawno z córką ofiary, a dotychczas nie otrzymał spodziewanego w posagu kawałka ziemi, jakkolwiek Robak był gospodarzem na 30 morgach. Stąd nienawiść do teścia.

Zadymiński jednak tłumaczył się, że owej nocy był na robocie, jako murarz we wsi Niechcice, co istotnie stwierdzono.

Przybyli na miejsce funkcjonarjusze piotrkowskiej policji śledczej wspólnie z posterunkiem policji w Łękawie rozpoczęli zbieranie materjału nietylko na miejscu, ale i w okolicy. Ustalono, że Antoni Zadymiński miał brata Tomasza, żonatego, zamieszkałego we wsi Wola Krzysztoporska; stosunki między braćmi były fatalne, bowiem Antoni wiedział, że Tomasz uwiódł mu żonę. Tymczasem w ostatnich tygodniach stosunki te, jak ustaliła policja, nagle zupełnie się zmieniły, bracia często przestawali ze sobą w najlepszej zgodzie, pijąc wódkę i prowadzili jakieś tajemnicze konszachty, do czego jednak Antoni narazie nie chciał się przyznać. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, ze łzami i skruchą przyznał się do winy i zeznał, **że do dokonania zbrodni namówił brata swego, Tomasza, dając mu wzamian dwa weksle po 200 złotych, przyrzekając korzec żyta, mimo że sam w dokonaniu straszliwego czynu osobiście nie brał udziału.**

Aresztowany Tomasz Z. z początku wypierał się gorąco uczestnictwa, lecz wreszcie przyznał, że brat proponował mu weksle wzamian za spełnienie zbrodni, lecz on na propozycję taką nie zgodził się, natomiast słyszał od brata swej żony, Czesława Zborowskiego, jakoby ten miał dokonać potwornego czynu, przyczem wskazał mu nawet narzędzie zbrodni — dwa cepy (bijaki).

Policja wraz z sędzią śledczym udała się na miejsce wskazane przez Tomasza Z., przyczem cepy odnaleziono ukryte pod mostkiem na szosie o 4 klm. od miejsca przestępstwa: na strychu domu Tomasza Z. znaleziono owe dwa weksle, ukryte pod strzechą. Natychmiast aresztowano powracającego z Piotrkowa Czesława Zborowskiego, który również wypierał się z początku, później jednak zeznał, że do zbrodni namówił go Tomasz Z., z którym wspólnie dokonali morderstwa. Przyszli oni w nocy do sadu Robaka i najprzód usiłowali go zwabić strząsaniem jabłek, Robak jednak jakby przeczuciem wiedziony sam nie podchodził, szczując jedynie napastników psem; dopiero gdy zbrodniarze zawołali nań po imieniu, skierował się do nich, a wówczas Tomasz Z. począł mu zadawać szybko cios po ciosie cepem, gdy zaś przerażony Zborowski uciekał, zatrzymał go i grożąc nakazał kompanowi zadać również kilka uderzeń cepem.

Policja po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała braci Zadymińskich i Zborowskiego, którzy obecnie w więzieniu oczekują na rozprawę sądową. Wkrótce będzie zadecydowane, czy rozprawa odbędzie się w trybie zwykłym, czy też doraźnym.

Krwawa tragedja miłosna w Stambule.

B. adjutant sułtana — mordercą.

Konstantynopol, w sierpniu.

Krwawy, ponury dramat, choć w gruncie rzeczy tak banalny! A jednak pewne towarzyszące mu okoliczności są nader ciekawe.

Przed paru dniami około godziny 7-ej wieczorem trzy młode, urocze dziewczątka o wybitnie hiszpańskim typie, szły szeroką ulicą w stronę Gałaczu. Po ruchach ich znać było, że się bardzo śpieszą. — Co chwilę, jakby trwożnie oglądały się za siebie.

W pobliżu państwowego budynku „Banku Tureckiego" zbliżył się do trzech kobiet jakiś starszy, elegancko ubrany mężczyzna i przemówił do nich kilka słów. — Nagle przechodnie tej bardzo ożywionej ulicy ujrzeli jak starszy pan zadaje cięcia nożem w plecy jednej z panienek. Dziewczyna brocząc, padła na ziemię bez życia. Jedna z jej towarzyszek uciekła szybko, wydając okrzyki rozpaczy i przerażenia. Druga chciała ratować ofiarę napaści i pochyliła się nad nią, w tej chwili jednak morderca i ją równie pchnął kilkakrotnie nożem tak, że padła bezprzytomna.

Zalarmowana publiczność rzuciła się w oburzeniu na mordercę i byłaby go napewno zlynczowała, gdyby nie zjawił się nagle policjant, który z narażeniem własnego życia wyrwał mężczyznę z rąk rozwścieczonego tłumu i wepchnął go do samochodu.

Sprawca napaści z kilku poważnemi ranami w głowie, zadanemi mu przez tłum został odstawiony na najbliższy posterunek policyjny. Sprawdzenie tożsamości osoby poszło bardzo łatwo, morderca bowiem wyjawił odrazu swe nazwisko. Był to dawny oficer marynarki Osman Bey, b. adjutant sułtana Abdula Hamida i b. attache marynarki w Londynie. Zmarły ojciec mordercy Ragib pasza był swojego czasu ministrem marynarki, ulubieńcem Abdula Hamida i posiadał olbrzymi majątek.

Jak się okazało ów krwawy napad uliczny miał następujące podłoże:

Osman Bey, liczący 54 lat, ojciec dorosłych dzieci, przed paru miesiącami w czasie przejażdżki okrętem spotkał 20-letnią Hiszpankę, w której zakochał się na zabój od pierwszego wejrzenia. Usiłował on zawrzeć natychmiast znajomość z uroczą Hiszpanką, ta jednak okazała się bardzo oporną. Mimo to drogą rozmaitych zapytań i śledzenia pięknej Hiszpanki dowiedział się Osman Bey, że nazywa się ona Elza Niego, pracuje jako sekretarka w jakiemś zagranicznem towarzystwie ubezpieczeniowem, a obecnie z matką i siostrą przebywa na wakacjach w Halki.

Osman Bey od lat rozwiedziony ze swą żoną Angielką, zamieszkiwał z matką i ze swemi dziećmi piękną posiadłość w Halki, ostatnią pozostałość po wielkich bogactwach Ragba Paszy, które marnotrawny syn roztrwonił w swem burzliwem, hulaszczem życiu.

Elza Niego w kilka dni po spotkaniu na okręcie, otrzymała od Osmana Beya list, pisany w języku francuskim, a wyznający jej uczucia miłosne. Usłuchawszy rad matki, urocza Hiszpanka pozostawiła ów list bez odpowiedzi.

Nie dał się jednak tem ochłodzić w swych miłosnych zapałach gorący Osman Bey. Prześladował dziewczynę od świtu do nocy. Wczesnym rankiem wyczekiwał już na nią przed progiem jej domu w Halki. Towarzyszył jej potem w drodze na okręcie do Stambułu, odprowadzał aż do biura, godzinami całemi spacerował przed lokalem banku, a wieczorem znowu zjawiał się na okręcie i odprowadzał piękną Hiszpankę aż do progu jej mieszkania w Halki.

Elza Niego zachowywała się jednak stale bardzo obojętnie. Unikała wszelkich rozmów z natrętnym wielbicielem, a nawet kilkakrotnie chcąc obronić się przed jego natarczywością, poszukiwała interwencji policji. Niedawno wraz z matką porzuciła letnie mieszkanie i powróciła na leże zimowe do Gałaczu.

Pewnego dnia Osman Bey pojawił się w mieszkaniu pani Niego i poprosił ją oficjalnie o rękę córki, przyrzekając równocześnie, iż z miłości i dla miłości przejdzie na judaizm. Pani Niego, zwracając uwagę na dużą różnicę wieku, usiłowała wyperswadować Osman Beyowi ten plan małżeński. Zapalony jednak Turek oświadczył że nie może żyć bez Elzy i uczyni wszystko, aby się z nią połączyć.

Prześladowana miłością Elza w ostatnich czasach nie miała odwagi wychodzić sama na ulicę. Pewnego wieczoru Osman Bey przy pomocy kilku marynarzy usiłował porwać dziewczynę gwałtem. Plan jego został na czas odkryty, a sąd skazał Osmana na 5 tygodni więzienia, które opuścił właśnie przed kilku dniami.

W międzyczasie Elza Niego zaręczyła się z pewnym młodym Hiszpanem. Dowiedziawszy się o tem po wyjściu z więzienia, Osman Bey wpadł w istną wściekłość. Spotkawszy Elzę na ulicy, oznajmił jej bez ogródek, że zabije ją raczej, aniżeli pozwoli na to, aby należała do innego mężczyzny.

I plan swój wykonał.

Wczoraj odbył się pogrzeb Elzy Niego przy udziale olbrzymich tłumów. Cała handlowa dzielnica Gałaczu wyległa na ulicę, aby oddać ostatnią posługę nieszczęśliwej zmarłej. Nigdy może nie widziano w Stambule tak olbrzymiego pogrzebu. Zmienił się on prawie w manifestację, wzburzeni bowiem Hiszpanie, zamieszkujący Stambuł, tu i ówdzie rzucali wrogie przeciw Turcji okrzyki. Tak jakby ten banalny dramat miłosny miał coś wspólnego z zagadnieniem rasy! Policja w czasie uroczystości pogrzebowej dokonała szeregu aresztowań.

Zamknięty w więzieniu śledczem Osman Bey gorącemi łzami opłakuje śmierć ukochanej, jak oszalały całując ciągle plamy krwi na swem ubraniu. Gdy obwieszczono mu, że pójdzie prawdopodobnie na szubienicę, z ust zawiedzionego kochanka padły słowa: „Obyż tak było!"

Zakład dla umysł. chorych „Kochanówka" przepełniony

Dyrekcja wstrzymała przyjęcia pacjentów.

Zarząd szpitala dla umysłowo chorych „Kochanówka" za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości mieszkańców miasta Łodzi, iż szpital jest maksymalnie przepełniony, wobec czego wstrzymał przyjęcia aż do odwołania.

Kochanówka, powstała jak wiadomo z ofiar społeczeństwa łódzkiego i pragnie temuż społeczeństwu służyć nadal miejscami dla chorych.

Szpital „Kochanówka" wydatnie subsydjowany przed wojną, zarówno przez Magistrat jak i społeczeństwo, obecnie nie otrzymuję zapomóg — rozpoczął mimo to budowę nowego pawilonu celem zaspokojenia palących potrzeb mieszkańców m Łodzi i liczy na pomoc Magistratu, Kasy Chorych oraz społeczeństwa łódzkiego, by mógł rozpoczętą budowę jak najszybciej wykończyć i oddać pawilon dla użytku chorych.

NA WIDNOKRĘGU.

Boston i Moskwa.

Dwie miary.

Dwa tysiące dwieście trzydzieści jeden dni czekali Sacco i Vanzetti swej śmierci. Czy winni są? Mimo ogromnej literatury, powstałej na ten temat, trudno rozstrzygnąć. Wszelkie prawne problemy, poszły już w tej sferze na plan drugi. Tu chodziło o co innego. Dwaj ludzie przez sześć lat walczyli między życiem a śmiercią — dwanaście razy prowadzono ich do celi śmiertelnej — dwanaście razy majaczyło przed nimi bezlitosne widmo śmierci. Dwaj ludzie przez sześć lat zasypiali w niepewności, czy nazajutrz nie zginą na elektrycznem krześle. Stąd ogarnęło ludzkość współczucie dla skazańców.

I może byliby dziś żyli jeszcze ci nieszczęśliwcy, gdyby „interwencja" poruszonego sumienia ludzkości w innej przejawiła się formie. Przyjaciele polityczni skazańców, pokierowali tę aferę na tory polityczne. A dziś — wiecie już z telegramów — w jakiej formie się oburzenie przejawia. Szpalty pism lewicowych przepełnione są płomiennemi protestami. W imieniu ludzkości?

Skąd poszły pierwsze wskazówki, dyrektywy, środki na tę propagandę? Z kraju, o którym statystyka potworne głosi fakty, z kraju, gdzie czerezwyczajka ludzi mordowała w sposób potworny, z kraju, gdzie... Ale posłuchajmy statystyki. Przynosi ją dzisiejsza „Reichspost". Wymordowano w Rosji sowieckiej 31 biskupów, 15.60 księży, 300 tysięcy inteligentów, 190.000 robotników (kontrrewolucyjnych) i 160.000 chłopów.

Oto ofiary bolszewizmu. Hekatomby trupów w Rosji. Oto sowiecka sprawiedliwość, oto sądy „demokracji". Ileż to rozpaczy ludzkiej zgłuszyły ponure ściany czerezwyczajki.

A kiedy zamordowano w Warszawie dygnitarza sowieckiego — cóż uczyniła Moskwa? Dwadzieścia wyroków śmierci na niewinnych ludziach wykonano. Bez dowodów sądowych, nawet bez formalnego przeprowadzenia rozprawy wymordowano 20 ludzi, jako wrogów sowieckiego regimu.

A mordy te popełniono z zimnem wyrachowaniem. Chodziło o utrzymanie „rezonu państwowego". Sowiety chciały wykazać, że rządzą stalową ręką — miało to być rzuceniem rękawicy Londynowi i „burżuazji". Bo rząd sowiecki, to — oligarchja, która jeden jedyny cel ma na oku: utrzymać się przy władzy — choćby po trupach i zgliszczach.

A gdzież to wtedy odezwał się głos sumienia świata? Czemuż to wtedy ci wszyscy, którzy dziś w niebiosa krzyczą, na ulicach z demonstracjami wychodzą, płomienne piszą artykuły wzywające do odwetu, czemuż wobec tych masowych bestjalskich mordów milczeli? Możeby w Bostonie lepiej zrozumiano głos „sumienia świata", gdyby gdzieindziej polityka i prestige nie przygłuszyły uczucia człowieczeństwa i humanitarności.

A krwawa tragedja księdza prałata Butkiewicza? A Jego śmierć ofiarna męczeńska w lochach rosyjskiego więzienia. Gdzież to wtedy były te apostoły ludzkości, sprawiedliwości?

A oto w tym zamęcie, krzyku, rozgardjaszu — o życie dwóch anarchistów zapomniano, nie zwrócono uwagi, że w dniu stracenia Sacco i Vanzetti przyniosła agencja Reutera następujący telegram:

Moskwa, 24 sierpnia.

Anna Klepikowa, skazana przez sąd rewolucyjny za działalność antysowiecką została dziś rozstrzelaną. Klepikowa do ostatniej chwili zapewniała o swej niewinności.

Zapewniała. Jak tamci. Ale tamtych sądził sąd „burżuazyjny". Więc „czerwoni" apostołowie podnieśli lament.

Klasowy wyrok, klasowa niesprawiedliwość.

A biedną kobietę sądził „sąd rewolucyjny". Więc wyrok musi być słuszny.

I nikt z tych „obrońców prawdy, postępu, sprawiedliwości", nie podniósł protestu przeciwko tym krwawym rzeziom w Rosji, przeciwko nieludzkim zbrodniom, popełnianym od tylu lat przez bolszewickich satrapów pod płaszczykiem rewolucji.

Erha.

Sędzia Thayer,
który wydał wyrok śmierci na Sacca i Vanzettiego.

Helenów
Dziś o godz. 7.30 wiecz.
:: Wielki Koncert Orkiestry Symfonicznej ::
— pod dyr. kapelmistrza **R. Tölga** —
w sobotę o godz. 6-ej w. Koncert Popularny, w niedzielę o godz. 11 rano PORANEK.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty,

który choć ranny, podcina sobie gardło brzytwą.

Przed kilku dniami policja łódzka została zawiadomiona poufnie, iż poszukiwany za szereg napadów groźny bandyta Bronisław Golko przebywa w Białymstoku. Wydelegowani tam wywiadowcy policji łódzkiej nawiązali kontakt z miejscową policją i podjęli wspólną obserwację, w wyniku której udało się odnaleźć kryjówkę złoczyńcy. Bandyta uprzedzony snać o obławie, usiłował zbiec. W pościgu za uciekającym wywiadowcy strzelając zranili bandytę, który upadł na ziemię. — Widząc nadbiegających wywiadowców wydobył brzytwę i podciął sobie gardło. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. (e)

HENNY PORTEN W ZDROJOWISKU PISZCZANY.

Znana diva filmowa Henny Porten przybyła w niedzielę, dnia 14 ub. m., o g. 3 po poł w towarzystwie swego małżonka dr. Curt von Kaufmann na kurację do zdrojowiska Piszczany i zamieszkała w hotelu Thermia Palace. Wszyscy lekarze jednogłośnie orzekli, że Piszczany są najodpowiedniejsze ze wszystkich odnośnych zdrojowisk do wyleczenia zapalenia stawów, na jakie Henny Porten cierpi. Dowodzi to jeszcze raz, że wulkaniczne źródła błotne w Piszczanach cieszą się w sferach lekarskich największem uznaniem.

Z TOW. „ROZWÓJ".

Prezydjum zarządu T-wa „Rozwój" za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości członków, że w dniu 1 września o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie zarządu.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
KSIĘGARNIA
47 LUDWIKA FISZERA 47
PIOTRKOWSKA

KURJER SPORTOWY.

Łódzki Klub Sportowy gra w czwartek z Giewontem.

(C-S) Dziś, t. j. w czwartek dnia 1 września drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego, bawiąca na tygodniowym odpoczynku w Zakopanem, rozegra na boisku tamtejszem mecz z zakopiańską drużyną piłkarską RKS Giewont.

Mecz będzie miał charakter propagandowy i niewątpliwie zgromadzi liczną publiczność, której w Zakopanem rzadko udaje się widzieć tak wybitny zespół piłkarski, jakim jest ŁKS.

Drużyna zakopiańska złożona jest po większej części z górali, wśród których ostatnio daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie sportem, i posiada w swych szeregach kilka młodych talentów, doskonale zapowiadających się na przyszłość.

W najbliższym czasie RKS Giewont ma nawiązać bliższy kontakt sportowy z klubami krakowskiemi, na czem niewątpliwie dużo skorzysta poziom gry zakopiańskich piłkarzy.

Ponieważ nie mamy dotąd żadnych prawie danych o klasie gry Giewontu w postaci wyników tej drużyny ze znanemi zespołami polskiemi, wobec tego mecz zapowiada się interesująco zarówno dla Łodzi, jak i dla samego Zakopanego.

Z Zakopanego drużyna łódzka udaje się do Krakowa, gdzie rozegra mecz o mistrzostwo Ligi z Wisłą, dotychczasowym pewnym leaderem. Będzie to zapewne jeden z najciekawszych meczów, jakie czekają jeszcze ŁKSiaków w drugiej rundzie.

20-lecie Tow. Zwol. Sportu.

Jubileuszowy bieg kolarski.

We wrześniu roku bieżącego przypada jubileusz 20-lecia działalności sportowej na terenie miasta Łodzi Tow. Zwol. Sportu. Przez tak długi okres czasu Tow. dużo zrobiło dla sportu kolarskiego, wychowując takie talenty, jak Waliński, który w roku bieżącym zdobył mistrzostwo Polski na szosie — Klosowicz i inni, którzy należą do czołowych szosowców polskich.

Pragnąc uroczyście uczcić tak długi okres pracy na niwie rozwoju sportu kolarskiego, Tow. postanowiło urządzić jubileuszowy bieg kolarski, z następującym programem:

Bieg ten odbędzie się w dniu 4 września r. b. za Łodzią na szosie Konstantynów — Lutomiersk — Aleksandrów — Zgierz, ze startem i metą w Kałach (dojazd tramwajem aleksandrowskim) na przestrzeni 126 km. z trzema okrążeniami po 42 km. każde.

Wyścig ten odbędzie się bez względu na pogodę i w myśl regulaminu Z.P.T.K. Zwycięzca pierwszego okrążenia (42 km.) otrzymuje żeton srebrny. W drugiem okrążeniu pierwszy otrzymuje duży żeton srebrny złocony, drugi — żeton srebrny. Trzecie okrążenie: pierwsza nagroda jubileuszowa — puhar srebrny, który przechodzi na własność zwycięzcy; druga nagroda — komplet platerów stołowych; trzecia — figura bronzowa z zegarem. Czwarta i piąta — duże żetony srebrne i złocone, oraz trzy pozostałe — żetony pamiątkowe.

Zawodnicy, którzy ukończą bieg, otrzymają dyplomy. Rozdanie nagród na miejscu, po ukończeniu biegu. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat klubu. Targowa 5 do dnia 2 września r. b. Start punktualnie o godz. 9 rano. Towarzystwo dokłada wszelkich starań, by wyścig ten wypadł pod każdym względem wzorowo.

Choroby ostro zakaźne w Łodzi.

W ciągu lipca r. b. do Wydziału Zdrowotności Publicznej (Oddział Sanitarny) zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych w Łodzi:

dur brzuszny	41	wypad.	(w czerwcu 14)
czerwonka	17	„	(„ „ 7)
płonica	75	„	(„ „ 50)
błonica	33	„	(„ „ 44)
róża	5	„	(„ „ —)
drętwica karku	4	„	(„ „ 1)
gor. połogowa	8	„	(„ „ 5)
odra	68	„	(„ „ 124)
krztusiec	42	„	(„ „ 32)
Ogółem	293	„	(„ „ 277)

Z powyższego zestawienia wynika, że w lipcu r. b. w porównaniu z czerwcem zanotowano wzrost liczby zachorowań na dur brzuszny, płonicę, czerwonkę i krztusiec, zmniejszyła się natomiast liczba zachorowań na odrę i błonicę.

—:o:—

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Czwartek, 1-go września.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 17.00 „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 17.25 Odczyt p. t. „Co zrobiło społeczeństwo dla obrony powietrznej państwa i co jeszcze zrobić winno", wygłosi p. Stanisław Rudziński, sekr. kom. stoł. L.O.P.P.; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; 19.00 Komunikaty P.A.T.; 19.15 Rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. zachęty hod. koni; 19.35 Odczyt p. t. „Węgry współczesne" (z cyklu „Nasi sąsiedzi"), wygłosi Wł. Dzwonkowski; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lucjana Budkiewicza (wiolonczela), Umberto Macnez (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Wobec niebywałego powodzenia granej dotychczas stale przy pełnej widowni wielkiej rewji paryskiej w 18 obrazach St. Felixa p. t. „Paryż — Łódź", zespół artystów teatrów łódzkich, ulegając licznie objawianym życzeniom publiczności wystawia rewję w Teatrze Miejskim jeszcze przez 4 dni, t. j. do niedzieli 4 b. m. włącznie.

Początek o godz. 8 m. 45 wieczorem. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł.

—:o:—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z „Oświadczeniem" umieszczonem w „Kurjerze Łódzkim" z dnia 31 ub. m. (str. 6), proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje:

Zapewne na skutek zwykłej notatki dziennikarskiej we wczorajszym „Rozwoju" zwrócił się do mnie telefonicznie współpracownik „Republiki" z zapytaniem czy fakt mego wystąpienia z Polskiego Stron. Ch. Dem. jest prawdziwym i jakie są przyczyny.

Uważając, że odmówienie odpowiedzi mogłoby dać asumpt do niczem nie uzasadnionych wersyj, jak również fakt, że wielokrotnie w „Republice" ukazywały się wywiady z różnemi osobami, bez względu na ich orjentację społeczną, dałem odpowiedź, że przyczyną mego wystąpienia są względy natury czysto osobistej, o różnicy poglądów nie wspominałem, i tylko o tem iż w swej pracy nie chcę być skrępowany względami partyjnemi.

Przy tej sposobności pragnę zaznaczyć, iż we wspomnianym „Oświadczeniu" zarzucają mi jakobym się był uprzednio przeniósł na inny teren pracy politycznej. Muszę z naciskiem stwierdzić, że jest to niezgodne z prawdą, że tak nie było i nie jest.

Imputuje się dalej, jakoby moje wystąpienie miało jakiś ukryty cel, muszę i tutaj oświadczyć stanowczo, że nigdy nie żywiłem w swej działalności żadnych tajnych ukrytych celów ku czyjejkolwiek szkodzie, jakby należało rozumieć ze wzmiankowanego oświadczenia.

Insynuacja o jakiejkolwiek wspólnej ideologji mojej z „pismem wymienionem" krytyki nie wytrzymuje.

Racz Panie Redaktorze przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Inż. K. Folkierski.

Łódź, dn. 31/VIII 1927 r.

—:o:—

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Czwartek, 1 września 1927 r. „Kurjer Łódzki".

Rezultaty stosowania naukowej organizacji pracy.

ex) **Z pisma, wychodzącego w Ameryce p. t. „Coal Age" (Wiek Węgla), poświęconego przemysłowi górniczemu, dowiadujemy się, iż i u nas w Polsce, jeżeli chodzi o metody, które wprowadza naukowa organizacja pracy, są poczynania godne naśladownictwa i że między nami są jednostki, które swą wiedzą i oryginalnością pomysłów organizacyjnych potrafią zaimponować nawet najbardziej rutynowanym i doświadczonym organizatorom amerykańskim. W jednym z ostatnich numerów „Coal Age", inżynier Wallace Clark, wspominając o pobycie swoim w Polsce pisze co następuje:**

„Jako członek misji prof. Kemmerera podczas swego pobytu w Polsce, miałem okazję badać również i stan kopalnictwa węgla w tym kraju. Zwiedziłem trzy kopalnie, w których zasady naukowej organizacji i najnowsze metody wydobycia węgla są umiejętnie stosowane. Kopalnie te są: jedna własnością rządową, druga do połowy rządową i do połowy w rękach francuskiego syndykatu ,wreszcie trzecia znajduje się w posiadaniu prywatnem. Znajdujące się w posiadaniu prywatnem Zakłady i Kopalnie Węgla w Grodźcu koło Będzina, w dążeniu swem do uzyskania jak najlepszych wyników pracy przy jak najmniejszych wysiłkach fizycznych i finansowych, poczyniły badania czasu poszczególnych faz i momentów wszystkich prac, związanych z wydobyciem węgla. Czasy te były zapisywane na kartach zwanych harmonogramami, t. j. wykresach kolorowych nadzwyczaj celowo skomponowanych i obmyślonych przez prof. Adamieckiego, dyrektora Instytutu Naukowej Organizacji Pracy w Polsce. Harmonogramy te były dla kierownictwa wskaźnikiem, w jaki sposób badana praca jest wykonywaną i co za tem następuje, odkrywały cały szereg momentów, hamujących bieg tejże — lub innych z tą pracą związanych czynności.

Przez właściwe posunięcia kierownictwa, momenty hamujące bieg tej lub owej pracy zostały usunięte, a skutki tego były bardzo korzystne tak dla kierownictwa, jako też dla robotników, zajętych wydobywaniem węgla. Oto jedna ze statystyk rezultatów zastosowania metody naukowego badania pracy. Przy transporcie drzewa budulcowego, odgrywającego w kopalni ważną rolę przy budowie posadzek i chodników, zauważono co następuje:

	Czas pracy	Ilość robotników	Transport w m.³	Przeciętnie na 1 człow. w ciągu 1 g.	
I. Przed zastosowaniem naukowego badania.	8 g.	26	950 m.³	4,6 m.³	
II. Po zastosowaniu pierwszych badań.	8 g.	15	1200 m.³	10 m.³	Zwiększona wydajn. 118%
III. Następny etap badania rezultatów.	8 g.	15	1600 m.³	13,3 m.³	Zwiększona wydajn. 190%

Jak widać z powyższego, rezultat pracy podniósł się trzykrotnie na każdego robotnika, zajętego przy transporcie drzewa. Zapytany przeze mnie jeden z robotników o przyczyny wzrostu ilości dokonanej pracy, odpowiedział: „Nie wiem napewno dla czego wydajność wzrosła tak dużo, przypuszczam tylko, że stało się to dlatego, że każdy z nas wie teraz dokładnie w każdej chwili co ma robić i dlatego, że nie czekamy, aż to lub tamto zostanie zrobione". Nie trzeba nadmieniać, że i zarobki robotników w oddziałach, w których usprawnienie pracy oparto na naukowych badaniach, pokaźnie wzrosły, skutkiem czego stosunek robotników do kierownictwa nosi cechy jak najlepszego współżycia i świadomej celu współpracy. Trzeba przyznać, że kierownictwo kopalni, spoczywające w rękach technicznego dyrektora pana Raźniewskiego, czyni wszystko, ażeby ten stosunek utrwalić, stara się bowiem potrzeby życiowe górników, w miarę możności, pomimo niezwykle trudnej sytuacji ekonomicznej w Polsce, zaspokoić. Budynki kopalniane, zarówno te, które znajdują się na powierzchni, jak również chodniki podziemne, są czyste i przestronne; domki górnicze posiadają pokoje jasne, duże i słoneczne. Każdy z górników posiada kawałek ziemi dla obsiania lub prowadzenia ogrodu. Kopalnia utrzymuje własny dobrze i nowocześnie wyekwipowany szpital.

Notując powyższe, pragnę wykazać, iż również w pracy górniczej (o której sądzono ogólnie, że jest tak zróżniczkowana i że kryje w sobie tyle niedających się przewidzieć czynności, uniemożliwiających jakoby racjonalne prowadzenie zapisków i wykresów), można osiągnąć przez zastosowanie środków, które w ręce kierownictwa wkłada naukowa organizacja pracy, zdumiewające rezultaty i w skutkach dla całego społeczeństwa dobroczynne, co uwadze właściwych dyrektorów kopalń w naszym kraju szczególnie polecamy".

Tyle p. inż. Wallace Clark. Od siebie pragniemy dodać, że opinja taka o jednej z kopalń węgla w Polsce powinna być zachętą do jak największego stosowania naukowej organizacji pracy, we wszystkich fabrykach, kopalniach, biurach i t. p. warsztatach pracy na całym terenie Rzeczypospolitej Polski.

Przemysł konfekcyjny powiatu brzezińskiego.

Specyficzne i nieujęte cyfrowo formy przemysłu.

Struktura przemysłu brzezińskiego. Kryzys wojenny. Obecne rozmiary produkcji. Brak rynków zbytu.

ex) Polski organizm gospodarczy posiada cały szereg form postaci, dziedzin, odbiegających daleko od wzorów gospodarczych Zachodu. Tego rodzaju specyficznie niską formą jest nasze tkactwo chałupnicze, rozsiane na terenie całego niemal województwa łódzkiego, niezbadane dotąd, nieujęte statystyką i stąd stanowiące poważną w rozmiarach niewiadomą we wszelkich obliczeniach, dotyczących naszego przemysłu włókienniczego. Chałupnictwo włókiennicze okręgu łódzkiego (Konstantynów, Aleksandrów, Ozorków, Łask, Zduńska-Wola, Turek, Bełchatów, Zelów) domaga się poprostu monograficznego opracowania, **i źle postąpiło nasze Ministerstwo Przemysłu i Handlu, że dotąd nie przeznaczyło poważnej nagrody za wyczerpującą pracę o tkactwie chałupniczem; ten sam zarzut postawić można Związkowi Przemysłu Włókienniczego w państwie polskiem, który najbardziej chyba winien być zainteresowany w cyfrowem ujęciu tej gałęzi tkactwa,** która pochłania naprzykład 30 proc. produkcji wielkiego przędzalnictwa bawełnianego.

Podobnie specyficzną, a nieujętą cyfrowo dziedziną jest pończosznictwo, także rozsiane na terenie całego województwa, ale uprawiane przeważnie na własny rachunek, a nie systemem zarobkowym. **Wreszcie podobnie specyficzną, a bodaj nieznaną po za Polską formą produkcji jest t. zw. brzeziński przemysł konfekcyjny, który właśnie zamierzamy omówić.**

W strukturze tego przemysłu odróżnić możemy trzy elementy, uzupełniające się nawzajem i nawzajem od siebie zależne. Elementem najsilniejszym ekonomicznie, ale najsłabszym liczebnie są t. zw. w Brzezinach **„producenci", finansujący cały przemysł.** Było ich przed wojną około stu, korzystali z kredytów bankowych (niektórzy nawet w Banku Państwa), organizowali produkcję i zbyt. Zakupywali w Łodzi najlichsze gatunki tkanin, poddawali pierwszej fazie przeróbki na własnych maszynach do przykrawania, oddawali go do uszycia chałupnikom, wreszcie przez wojażerów i komiwojażerów sprzedawali w najdalszych okolicach Rosji (Kaukaz, Wschodnia Syberja, Wybrzeże Murmańskie, Mongolja). Znaczny odsetek produkcji zbywano zresztą na miejscu w Brzezinach, dokąd poważniejsi odbiorcy rosyjscy 2 razy do roku po zakupy przyjeżdżali.

Podstawa kalkulacji była niesłychanie tania robocizna brzezińska i masowa produkcja. To też Moskwa, która jest daleko bliżej rynków zbytu położona i która usilnie dążyła do wytworzenia własnego przemysłu konfekcyjnego dla najszerszych warstw, nie mogła jednak wyjść zwycięsko z walki konkurencyjnej z Brzezinami.

Drugą z kolei warstwą, składającą się na brzeziński przemysł konfekcyjny, są wspomniani wyżej **chałupnicy, czyli majstrowie krawieccy, posiadający po kilka maszyn i zatrudniający po kilku robotników. Otrzymują oni zapłatę od sztuki, a z zapłaty tej opłacają dniówkowo robotników swych, stanowiących 3-ci najgorzej finansowo usytuowany element brzezińskiego przemysłu konfekcyjnego.**

Ogółem więc brzeziński przemysł konfekcyjny zatrudniał przed wojną około 3.500 osób (100 „producentów", a raczej przedsiębiorców, 100 robotników, zatrudnionych bezpośrednio u przedsiębiorców przy maszynach do przykrawania, 500 majstrów-chałupników oraz około 2.500 zatrudnionych u nich robotników, wreszcie kilkudziesięciu wojażerów i komiwojażerów), przyczem przemysł ten pracował przez cały rok bez przerwy po 16 godzin na dobę, i w tem tkwiła jego siła konkurencyjna! Rok 1914 zapoczątkował sześcioletni kryzys. Przedsiębiorcy i niektórzy majstrzy przenieśli się do Rosji, pozostali zaś, a przedewszystkiem robotnicy wpadli w krańcową nędzę i częściowo pochłonięci zostali przez inne zawody. Dopiero około roku 1920 rozpoczął się powrót uchodźców i niejako odbudowa przemysłu brzezińskiego. Inflacja pobudziła ten przemysł do żywszej działalności i przyczyniła się do nawiązania stosunków z krajowemi rynkami zbytu. Rok 1924 i 1925 znowu przyniosły pogorszenie, w roku 1926 rozpoczęła się poprawa.

Obecnie przemysł konfekcyjny brzeziński zatrudnia około 2.000 ludzi (przedsiębiorców 60, tyluż robotników przy maszynach do wykrawania, 400 właścicieli warsztatów chałupniczych i 1.500 robotników). Redukcja ilości robotników wynosi więc około 45 proc., ale przemysł ten pracuje tylko w dwóch okresach sezonowych (wiosną i jesienią) po 3 miesiące łącznie więc 6 miesięcy na rok, przyczem praca dochodzi tylko do 12 godzin na dobę. W ten sposób ogólna redukcja stanu zatrudnienia przekracza 75 proc., innemi słowy przemysł konfekcyjny brzeziński osiąga tylko 25 proc. wytwórczości przedwojennej!

Przyczyną tego skurczenia produkcji jest brak kapitałów, brak rynków zbytu i brak organizacji eksportowej. **Wielkie kapitały w Polsce wogóle nie interesują się przemysłem konfekcyjnym, a już zwłaszcza ta, jego forma, jaką reprezentują Brzeziny, co o tyle jest dziwnem, że wielki przemysł włókienniczy powinien być, zdawałoby się, zainteresowany w rozwoju tak poważnego odbiorcy, jakim wszędzie jest masowy przemysł konfekcyjny. Rynek zbytu przemysłu brzezińskiego ogranicza się obecnie do kresów wschodnich i Małopolski, dokąd zresztą żydzi galicyjscy zdołali już przenieść zaobserwowaną w Brzezinach formę produkcji (powstały ośrodki przemysłu konfekcyjnego w Tarnowie i Chrzanowie). Po za tem zanotować można niewielkie tranzakcje eksportowe do Chin, kolonij holenderskich i spory (w roku 1925) szmugiel do Rosji. Jest rzeczą jasną, że Państwowy Instytut Eksportowy, gdyby zechciał weirzeć w te zakamarki przemysłu zdołałby wiele uczynić dla wzmożenia ich eksportu i produkcji.**

Dr. H. B.

PRZEJŚCIE DO SYSTEMU METRYCZNEGO W ROSJI SOWIECKIEJ.

ex) Rada pracy i obrony czyni obecnie przygotowania do zaprowadzenia w Rosji metrycznego systemu miar i wag, co nastąpić ma dnia 1 grudnia r. b. W fabrykach sowieckich pracuje się gorączkowo nad przygotowaniem dostatecznej ilości miar i wag metrycznych.

HANDEL ZEWNĘTRZNY RUMUNJI W PIERWSZYM PÓŁROCZU R. B.

W tych dniach ogłoszona została statystyka rumuńskiego handlu zewnętrznego za czas od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. Wartość eksportu wynosiła w tym czasokresie 21,620 milj. lei, wartość importu — 19,480 milj. lei. Handel zewnętrzny Rumunji był więc w pierwszem półroczu r. b. aktywny, a aktywa wynosiły 185 milj. lei.

NOWE KONCESJE W TURCJI.

ex) W roku ubiegłym rząd turecki udzielił ogółem 153 koncesje, w tem 19 koncesyj górniczych. W roku bieżącym wydane zostaną liczne nowe koncesje, między innemi koncesje na eksploatację kopalni manganu i węgla.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 30-go sierpnia do poniedziałku, dn. 5-go września 1927 r. wł.
Dla dorosłych:
Nasi dobrzy wieśniacy
(Rycerskość wieśniacza) Dramat w 6-ciu częściach
Polowanie na wilka
(Błąd ukarany) Dramat w 6-ciu częściach
Dla młodzieży:
Dramat w 8-miu częściach z życia myśliwych.
Szatan prerji
W roli głównej: JACK HOLT.
Nad program: **GROTESKA w 2-ch częściach.**

NOTOWANIA ZŁOTEGO
w dniu 31 sierpnia 1927 r.

Londyn za 1 funt sterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.80—47.20, telegraficzne wypłaty na Warszawę i Poznań 46.85 — 47.05, na Katowice 46.80 — 47. Gdańsk 57.62 — 57.76, wypłaty na Warszawę 57.59 — 57.73, Wiedeń czeki— 79.10 — 79.38.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 i pół w placeniu i 8.91 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 31 sierpnia (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka:

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89
Czeki:
Belgja 124.50
Londyn 43.49
N. York 8.93
Paryż 35.07 i pół
Praga 26.51
Szwajcarja 172.47
Wiedeń 126.06
Włochy 48.65

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 56.25, 59.50, 59.—
Pożyczka dolarowa 84.—, 84.50
Pożyczka kolejowa 102.78, 102.50, 102.75
Pożyczka konwersyjna 5-proc. 62.—
8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.25
8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 73.50, 73.60, 73.55
5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 59.50, 60.—
4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 56.50
5-proc. pożyczka kol. konwersyjna 59.—
10-proc. listy zastawne ziemskie 91.—

AKCJE.
Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 133.—
Bank Handlowy 123.—
Bank Polski 136.—, 136.75
Elektr. w Dąbrowie 67.—, 70.—
Częstocice 2.90, 3.05
Węgiel 91.50, 92.—
Lilpop 29.—
Ostrowieckie 87.—
Rudzki 57.50
Zawiercie 34.50, 35.25
Borkowski 3.08, 3.20
Spiess 100.—
Siła i Światło 99.—, 100.—

KOMUNIKAT.

Z okazji rocznicy powstania Plutonu Ligi Morskiej i Rzecznej przy tutejszym Oddziale Ligi, dowództwo tegoż urządza w dniu 3 września, t. j. w sobotę o godz 9 wiecz. przy ul. Moniuszki Nr. 11 uroczysty wieczorek, połączony z częścią koncertową i tańcami.

Ponieważ będzie to pierwszy wieczór plutonu w bieżącym sezonie, a że dochód z niego przeznaczony zostaje na fundację sztandaru plutonu, przeto dowództwo żywi nadzieję, że imprezę tą poprą szersze warstwy miejscowego społeczeństwa, przyczyniając się do tak pięknego celu.

Gdyby przez przeoczenie nie zostało wysłane komukolwiek z członków zaproszenie, uprasza się o zgłoszenie do kancelarji Ligi w godzinach od 5 do 7 bieżącego tygodnia.

CHOLEKINAZA
(ZIOŁOWA)
H. NIEMOJEWSKIEGO
LECZY:
Kamienie żółciowe choroby wątroby i przemiany materji
Warszawa, Nowy Świat 5
Telefon 504-96.

Kamienie schodzą bez bólu — — Ataki w zupełności ustają
OBJAWY:
(początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie, burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.
(podczas ataków): w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu—i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.
Szczegółowe informacje w broszurach
H. NIEMOJEWSKIEGO
Wystrzegać się podrabiań. Przepis użycia na każdem pudełku.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Dr. Bolesław Misjon
choroby wewnętrzne powrócił.
Zawadzka 46 (Żeromskiego 12) telefon 58-30 przyjmuje od 7 do 8 wiecz.

Po powrocie z Wiednia Zenobja Janczewska
wznawia lekcje od 10 września w **Szkole Plastyki i Tańców Rytmicznych.**
Zapisy od 1 września codziennie od 3—4 i od 7—8.
Wólczańska 63 m. 11 III p. front.

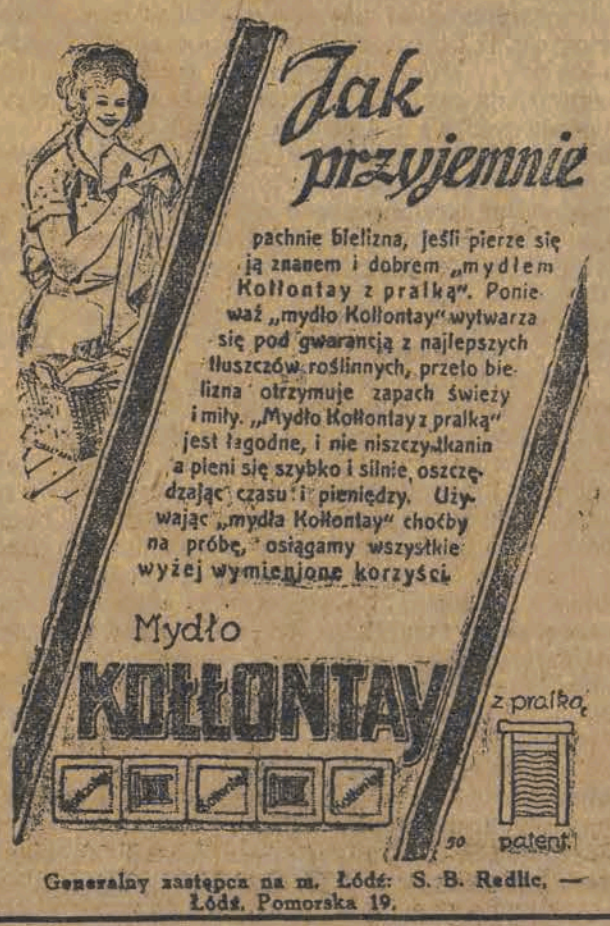

Generalny zastępca na m. Łódź: S. B. Redlic, — Łódź, Pomorska 19.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
ogłasza niniejszem
KONKURS
na posadę referenta-aptekarskiego przy Sekcji Lecznictwa Kasy Chorych m. Łodzi.
Ubiegający się o powyższe stanowisko musi posiadać dyplom prowizora farmacji. Pożądanem jest by reflektant był doktorem medycyny.
Kandydaci winni złożyć podania, zawierające krótki życiorys.
Warunki ustalone zostaną w drodze osobnej umowy.
Bliższych informacyj udzieli Naczelny Lekarz Kasy Chorych.
Podania uprasza się kierować do Zarządu Kasy Chorych, ul. Wólczańska nr. 225, w terminie do dnia 15-go września 1927 r.
KASA CHORYCH m. ŁODZI.
(—) Dr. E. Samborski Dyrektor. **(—) F. Kałużyński** Przewodniczący Zarządu

Dr. med. P. BRAUN
Powrócił
Południowa 23
Specjalista Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. Różaner
powrócił.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9
(Dzielna) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Kursy Handlowe
I. Mantinbanda
w Łodzi, ulica Przejazd Nr. 12.
Telefon 57-91.
Wykłady rozpoczną się 5 września r. b. o godzinie 7 wieczór.
Zapisy przyjmuje Kancelarja kursów codziennie (prócz niedziel i świąt) od godziny 11 do 1 pp. i od godziny 4 do 8 wieczór.
Kierownik kursów **I. Mantinband.**

8-kl. Gimnazjum Żeńskie
R. Konopczyńskiej — Sobolewskiej
Gdańska 90 (róg Andrzeja) — telefon 28-62.
Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3-go września
Lekcje 1-go
Kancelarja otwarta codziennie od 10 do 2-ej.

Płaszcze
karakułowe, fokowe i kostjumy damskie oraz wszelkie roboty futrzane robi z własnych i powierzonych materjałów elegancko i tanio
DRABIKOWSKI
obecnie Karola 20 m. 11.

Dr. EKKERT
powrócił.
Kilińskiego 143 przy Głównej: **choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych** przyjmuje od godz. 12 — 1½ i od godz 6½—8½.

Dr. H. GUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od godz 8—10 i 5—8

KOCIOŁ
parowy
płomienny o pow. 80 m² kupię. Oferty nadsyłać pod adresem maj. Niepruszewo poczta Otusz pow. Grodziski.

Pensjonat
Al. Kościuszki 32 m. 7.
Są wolne miejsca dla uczenic i nauczycielek.
Warunki zdrowotne i troskliwa opieka zapewnione.

Potrzebny od zaraz zdolny pracownik
fryzjerski
do salonu męskiego.
Bittner, Andrzeja 15.

Maszyna
do klejenia osnów (leimmaszyna) do sprzedania, Brzozowa 8/10, tel. 62-74.

Do akt. nr. 832, 837 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Zawiszy pod nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Michała Kucharskiego i składających się z 4 koni, 2 dorożek, wozu, żyta niemłóconego i innych ocenionych na sumę zł. 1095.— Łódź, d.30/VIII-27 r.

KOMORNIK,
B. Pingielski.

Dr. M. Glazer
powrócił
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do **9.30. 12-2 i od 7-8**

W okolicy **ul. Nowe Sady i Obywatelskiej** dnia 30.8 r. b. w godz. popołudniowych między 5-ą a 6-tą zginął
PIES wilk młody.
Odprowadzić ul. ks. Skorupki 9, kancelarja.

Dr. med. PRYBULSKI
powrócił
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.

Mężczyźni
cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (zwtl. znaczkami pocztowemi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku **„Heureka"** Adres „Patent 30. Cuj, Kolosszvar (Rumunja) Postfach 1

PRZETARG OFERTOWY.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie robót ziemnych, murarskich, betonowych i ciesielskich przy budowie pawilonu wystawowego dla Targów Poznańskich przy ul. Głogowskiej.

Oferty należy oddawać w zapieczętowanych kopertach z napisem **„Oferta na roboty przy budowie pawilonu wystawowego A. (ziemne, murarskie, betonowe i ciesielskie").** do godz. 12-ej dn. 12 września 1927 r. w sali posiedzeń Dyrekcji P. W. K. w Poznaniu przy ul. Grundwaldzkiej 22. Otwarcie ofert nastąpi punktualnie o godz. 12-ej m. 15.

Wzory ofert wydaje się za opłatą 7 zł. w pokoju nr. 12 wymienionego lokalu Dyrekcji P.W. K. Szczegółowe warunki, rysunki i t. d. wyłożone są do wglądu od godz. 9—11 w tymże samym pokoju, gdzie też udzielone będą wszelkie potrzebne wyjaśnienia.

Dyrekcja P. W. K. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału prac pomiędzy kilku oferentów względnie nieuwzględnienia żadnej oferty.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929. Poznań ul. Grunwaldzka 22.

Polonista
poszukiwany do gimnazjum w Łodzi na kilkanaście godzin tygodniowo. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowych studjów i pracy składać w administr. „Kurjera" do dnia 5 b. m. pod „Pedagog".

Łóżka
metalowe, materace druciane i wyściełane wózki dziecinne, umywalki **Najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol"** Piotrkowska 73 w podwórzu

Dr. med. H. Wołkowyski
Powrócił
Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 9 — 10 i od 5 — 8.
Dla pań od 5 — 6.
Oddzielna poczekalnia.

Na raty tanio!
Tylko w firmie **„KREDYT"**
Nawrot 15 I p.
kupuje się towary **wełniane, bawełniane, obuwie, firanki — kapy — kołdry, bieliznę, damską i męską**
na raty tak tanio jak za gotówkę **„KREDYT" Nawrot 15,** (róg Sienk.) I p. fr.

Szkoła Handlowa Wieczorna

przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

(ul. Gdańska45, tel. 40-20).

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów jak również uczniów zeszłorocznych odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godzinach od 10 rano do 1 po poł. i od 7 do 9 wiecz.

Dyrektor: **Marjusz Szarkowski.**

Zakład nauczania przedszkolnego i Szkoła Koedukacyjna (klasy wstępne) **z ogrodem.**

MARJI ZARZYCKIEJ

ul. Sienkiewicza 31.

Prowadzone pod kierunkiem **Romany Zarzyckiej.** Do zakładu nauczania przedszkolnego przyjmuje się dzieci od lat 5-ciu.

Szkoła koedukacyjna (klasy wstępne) zapewnia przygotowanie do szkół państwowych.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od 4-6 p. p.

Początek roku szkolnego 1-go września.

Polska Y. M. C. A.

Piotrkowska 89. — Tel. 23-90.

KURSY HANDLOWE języków obcych

Angielskiego, niemieckiego, francuskiego.

Metalowe, stolarskie, budowl.

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 6—8 i pół.

Opłata przystępna.

Kursy modniarstwa i kwiaciarstwa

J. Szenajchówny

b. właścicielki magazynu mód

Łódź, Al. Kościuszki 41, lew. of. I-sze p.

Zapisywać się można codziennie od 8-ej do 12-ej rano. Przyjmuję się prace w zakres modniarstwa wchodzące

---

Przedsiębiorstwo gastronomiczne

w ruchliwym punkcie miasta z przyległym dużym ogrodem, własnemi urządzeniami

do sprzedania od zaraz.

Cena przystępna. — — Informacji udziela Biuro „KODEKS" Plac Wolności № 2.

8-mio klasowe Gimnazjum Żeńskie

M. Hansenówny

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska Nr. 209

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że rok szkolny rozpoczyna się 1-go września, egzaminy wstępne 2-go września systemem lekcyjnym. Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 9-ej do 4-ej. — Czesne znacznie zniżone.

Wybrany przez Ewangelików — Polaków

ks. Pastor KOTULA

odprawi w dn. 4-ym września r. b.

pierwsze nabożeństwo

o godz. 12-ej

w kościele Św. Trójcy.

Kopalnia złota.

Piękna

restauracja z ogrodem

parkowym,

kręgielnią, pawilonemmuzycznym w Bydgoszczy **korzystnie** od zaraz na sprzedaż. Konxens zapewniony.

Łaskawe zgłoszenia pod „Piękna" do Biura Ogłoszeń J. WEBER. BYDGOSZCZ.

Nr. 635/27 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej nr. 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 września 1927 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 10 przy ulicy Różanej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ludwika Boraksa składających się z mebli, planina i ap. Radjo oszacowanych na zł. 660.—

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, d. 30/VIII-27 r.

Komornik

Sakkiłari.

MAJSTROWIE na krosnach

angielskich dla tkanin bawełnianych mogą się zgłosić

ul. Smugowa Nr. 11.

Gimnazjum Żeńskie

Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej

w Łodzi, ul. Wólczańska 55.

Dnia 1 września nabożeństwo w kaplicy gimnazjalnej o godzinie 10 rano.

Egzaminy wstępne 2 września.

Kancelarja czynna od 23 sierpnia od godziny 9 do 3.

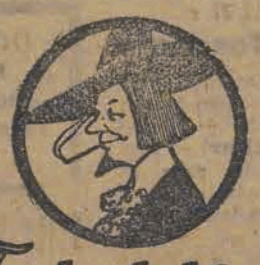

Farby, lakiery i przybory malarskie

ALEKS. MILLER i S-KA

Łódź, Przejazd 4.

Nr. 562/27 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 6 września 1927 r. od godz. 10 rano w domu nr. 9 przy ul. Wileńskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Edmunda Mantaja — składających się ze sprzętów domowych oszacowanych na zł. 498.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 30/VIII-27 r.

Komornik

Sakkiłari.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej

(ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20).

Do klasy I specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 3 klas gimnazjum)

BEZ EGZAMINÓW.

Od uczniów, zapisanych do kl. I-ej specjalnej, za których czesne uiszcza skarb państwa, dopłaty się nie wymaga.

Dyrektor: **Marjusz Szarkowski.**

Gimn. Wieczorowe P. O. W. dla dorosłych

w Łodzi

(z prawem wydawania świadectw) **ul. Wólczańska 123.**

— — **Jedyne w Polsce Gimnazjum dla dorosłych** — —

obejmuje klasy od IV do VIII włącznie.

Program dostosowany ściśle do programów szkół państwowych.

Zajęcia odbywają się w godz. od 17.30—22.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Gimnazjum codziennie od godziny 18—20. Kandydaci(tki) winni przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo dotychczasowej nauki i dowody pracy. **Egzaminy wstępne 2 i 3 września.** Lekcje rozpoczynają się dnia 5 **września r. b. — Czesne 25 zł. miesięcznie.**

DLA BEZROBOTNYCH BEZPŁATNIE.

Przy gimnazjum otwarty kurs przygotowawczy.

Zakład meblowy

S. KORCZAK

Piotrkowska 101

Poleca w dużym wyborze **MEBLE** w kompletach i pojedyńcze własnego wykonania gwarantowanej dobroci na dogodnych warunkach.

Większe przedsiębiorstwo

Handlowo - Przemysłowe poszukuje spólnika z kapitałem do 60 tys. złotych, pożądany udział w pracy ewent. w zarządzie. Wiadomość: **Adwokat Dickstein, Al. Kościuszki nr. 24.**

Węgiel opałowy na zimę.

Wobec przewidywanego braku wagonów poleca wcześniejszy zakup węgla wagonowo i ze składu

„ELIBOR" S-ka Akc. Handlowo - Przemysłowa **Ł. J, BORKOWSKI —**

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 173.

A. SZWARC

Skład węgla, drzewa i koksu

ul. Kolejna Nr. 2a. Tel. 16-14

(dawniej Matysek)

poleca ze składu **węgiel,** tylko pierwszorzędnych kopalń. **suche drzewo,** sosnowe i dębowe w szczapach i rąbane oraz **koks** po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów **własnemi końmi**

Stałym klientom udzielam kredytu.

Sumienna i szybka usługa.

Do malowania podłóg, okien i drzwi jest najlepsza farbą olejna i lakierowa

ALBALIN

twardo i szybko wysychająca

Kosel i S-ka

Skład główny

Przejazd 8, tel. 11-21

Filja

Piotrkowska 98, tel. 15-62.

Nr. 94/27.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi — **Rafał Sakkiłari** — zam. w Łodzi przy ul. Radwańskiej nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. cywiln. ogłasza, że w dn. 13 września 1927 roku od godz. 10-ej r. w domu nr. 9 przy ulicy Staro Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Goński i Engelman" składających się z przędzy wełnianej na tutkach wozu, pasów, cholew sprzętów — rolwagi oszacowanych na 6000 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź d. 30/VIII-27 r.

Komornik

Sakkiłari.

Gimnazjum męskie ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

W ŁODZI, ul. Boczna № 5

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że rok szkolny rozpocznie się 1-go września. Czesne w klasie wstępnej A (dla nieumiejących czytać i pisać) wynosić będzie 75 zł. kwartalnie. Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelarja gimnazjum. — Egzaminy wstępne rozpoczną się 5-go września.

Teichmann i Mauch

Biuro elektryczne oraz warsztaty reparacyjne. Łódź, Piotrkowska 240. Tel. 13-62.

Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek

„The Morgan Crucibile Co", Londyn.

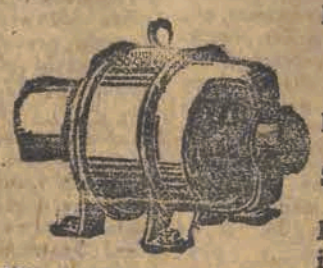

REPERACJA elektromotorów, dynamomaszyn, transformatorów żelazków elektrycznych wogóle wszelkie w zakres elektrotechniki wchodz. roboty,

BUDOWA rozruszników, regulatorów, kolektorów i kotwic i t. p.

SPRAWDZANIE I ZAŁOŻENIE piorunochronów.

INSTALACJA elektrycznych oświetleń i siły przenośnej.

URZĄDZENIA dzwonków elektrycznych i telefonów.

SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też **MOTORY i DYNAMOMASZYNY** o każdej sile.

Zakład fotograficzny

L. LAKS

ul. Zamenhofa 29, róg ul. Żeromskiego

wykonywa po przystępnych cenach zdjęcia wszelkiego rodzaju. Wobec nadchodzącego roku szkolnego specjalny rabat dla młodzieży szkolnej na zdjęcia do matrykuł.

Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie Tow. Uniwersytetu Robotniczego

w Łodzi, ul. Piotrkowska 18,

przyjmuje na 1 kurs kandydatki ze świadectwem ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej. Początek roku szk. 1 września 1927 roku.

LUNA

Największy i najwspanialszy film obecnego sezonu:

„Całować to nie grzech"

(Wiedeńskie miłostki)

10 aktów romansu uroczej wiedenki z ognistym rotmistrzem ułanów. W rolach głównych cudna blondynka ekranu — XENIA DESNI oraz najpiękniejszy ułan wszystkich armij LIVIO PAVANELLI

Powiększona orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. LIDAUERA. Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 w., w soboty i niedziele o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Występy o g. 8-ej i 10-ej wiecz., w soboty i niedziele o g. 6, 8 i 10. Ceny miejsc na seanse kinematograficzne od 75 groszy.

Dziś sensacyjna premjera!

NA SCENIE! NA SCENIE!

Gościnne występy artystów baletu światowej sławy

FELIKSA i NINY PARNELLÓW

W PROGRAMIE:

1) „Oberek" (Zawierucha) muzyka Lewandowskiego odtańczą NINA i FELIKS PARNELLOWIE.

2) „Toreador" muzyka Romera, odtańczy FELIKS PARNELL.

3) „Józefina Baker" Murzyński Charleston odtańczy NINA PARNELLOWA.

W salach Grand-Kina
Piotrkowska 72.
TEATR REWJI
„MIRAZ"
Dziś i dni następnych!
Otwarcie sezonu jesiennego!

Z udziałem nowo zaangażowanych sił artystycznych wystawiona będzie rewja, pióra Edwarda Reja p. t.
Zaczynamy na wesoło.
PROGRAM Nr. 5.
Ja kocham cię, Blues odegra orkiestra
Gdy zegar północ bije, prolog—inscenizacja—wykona zespół.
Roma Zielińska, znakomita subretka
Niebywały numer choreograficzny Médéa Benmahdia, tancerka mulatka, Tańce arabskie i beduinskie.
W kawiarni, bomba śmiechu w wyk. Żarskiej, Reja i Kuszakiewicza.
Duet Melerwil, pierwszorzędny duet taneczny, tańce salonowe i charakt.
Ola Żarska, piosenki charakterystycz.
Orsza-Bojarski, piosenki i utwory charakterystyczne przy gitarze.
Blondynka czy brunetka, bomba śmiechu w wyk. duetu Melerwilów, Kar oraz Reja.
Duet Żwirskich, piosenki charakterystyczne.
Edward Rej w swoim repertuarze m. in. wystąpi jako wyborca do rady miejskiej. Aneta Kar, piosenki wesołe.
Żegnamy was, finał wykona zespół.
Conferensier: ORSZA BOJARSKI.
Kierownik art.-lit. Edward Rej.
Orkiestra pod batutą R. Kantora.
Przy fortep. M. PTASZYŃSKI.
Początek przedstawień o 6, 8 i 10.
Podczas przedstawienia publiczność na salę wpuszczoną nie będzie. Pierwsze przedstawienie przy cenach zniżonych. Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzęd. i prasowych nieważne

Do akt. Nr. 936 1927 r
OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Bronisław Pingielski** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henocha Tempelhofa a mianowicie: w mieszkaniu przy ulicy Stary Rynek 14 składających się z mebli, płótna i innych ocenionych na 927 zł. i w sklepie przy ul. Zgierskiej Nr. 9 składających się z 1000 stóp skórek cielęcych kolorowych i 200 klg. skóry podeszwowej pierwszego gatunku ocenionych na sumę 2000 zł.
Łódź, d. 30/VIII-27r.
Komornik
B. Pingielski.

Nr. 652/27.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari,** zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 13 września 1927 r. od godz. 10 rano w domu nr. 4 przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wandy Zajdel, składających się ze sprzętów domowych i in. rzeczy, oszacowanych na zł. 3100.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dn. 30 VIII-27 r.
Komornik
Sakkiłari.

Nr. 712/27 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi — **Rafał Sakkiłari** — zam. w Łodzi przy ul. Radwańskiej nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. cywiln. ogłasza, że w dn. 6 września 1927 roku od godz. 10-ej r. w domu nr. 233 przy ulicy — Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marji Maertinowej, składających się ze sprzętów sklepowych i domowych, oszacowanych na 5075 zł.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź d. 30/VIII-27 r.
Komornik
Sakkiłari.

Mieszkanie
w okolicy Pl. Wolności i przyległych ulic, 4—5 pokojowe z wygodami — **poszukiwane,** ewent. może być zamienione na 3-y pokojowe.
Pośrednicy pożądani! Telefon 40-45.

Tanio! Na raty!
Palta damskie zimowe w najlepszych gatunkach — poleca „KREDYT" Nawrot 15, I p.

Dr. med.
Henryk Kryszek
powrócił.
Al. 1 Maja 3
Telefon 9-27.
Przyjm. od 3-6.

GABINET
Lekarsko-Dentystyczny
Tondowska
51 Główna 51
Leczenie i plombowanie zębów.
Zęby sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote. Spłaty częściowe.

2 pokoje
umeblowane **oddzielnie lub razem,**
do wynajęcia
w śródmieściu.
Wólczańska 109 m. 6

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Udzielam lekcji i korepetycji. Ceny najniższe, przysposabiam szybko do egzaminów. — Miesięcznie tylko 30 zł Piotrkowska 1899 tel. 222, 6143

Bursa Towarzystwa Szerzenia Oświaty w Przysusze wojew. kieleckiem, organizuje dalsze komplety młodszych chłopców w wieku szkolnym. — Opłata za naukę na kompletach i za całkowite utrzymanie 100 zł. miesięcznie. Opieka i wychowanie staranne. Okolica zdrowa i ładna. Informacyj udziela Zarząd T-wa Szerzenia Oświaty poczta Przysucha. 4375

Wyuczam ręcznie robić dywany perskie i kilimy. — Karola 20, m. 5. 6268

Muzyki gruntownie udzielają na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji muzycznej. Amatorom metodą skróconą — Instrumenty i nuty na miejscu Piotrkowska 87 m. 8

A. D. Zakład tapicerski poleca meble wyścielane oraz magazyn mebli posiada duży wybór ceny niskie. — Karola 1, daję na spłaty. 3992

Meble solidne i tanie poleca Stolarnia,—ul. Orla nr. 23. 6202

Towary różne na mundurki tanio na raty poleca „Kredyt" Nawrot 15 I piętro 4101

Do sprzedania majątki ziemskie, gospodarki rolne, młyny wodne i motorowe, domy, wille, place, sklepy poleca w cenach możliwych Biuro Pośrednicze Władysława Dudka — Zgierz, Piłsudskiego 27.

Do sprzedania ośrodki folwarków gospodarki, domy, młyny place, wille, ceny przystępne. Poleca Biuro pośrednicze Borowieckiego Zgierz, stare miasto, Parzęczewska 3, obok magistratu. 4391

Sprzedam sklep kolonjalny dobrze prosperujący z powodu wyjazdu. — Kilińskiego 171. 9230

Do sprzedania. Trak szer. 650 ramy, piła wahadłowa — piła tarczowa, karoserja towarowa na podwozie „Forda", bryczka, 300 piazd do kół, 300 metrów posadzki dębowej, łóżka sosnowe nowe. Wiadomość Piotrkowska 199, sklep żelazny. 6042

Sprzedam dębową sypialnię niedrogo. 6 Sierpnia 10 — m. 17 front II p. 6219

Sprzedam natychmiast sklep z urządzeniem i piwnicą dobrze prosperujący, w śródmieściu. Oferty pod „B. J." 6266

Do sprzedania domek drewniany, 10 mieszkań, z ogródkiem. — Wiadomość Piotrkowska 169, u dozorcy. 6221

Dwie magle do sprzedania. Wiadomość ul. Przejazd Nr. 69. 6284

Sklep rzeźniczy do sprzedania i bryczka furgon zaraz. Wiadomość w Administracji. 6289

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Do poważnego biura potrzebna kasjerka-biurallstka ze znajomością, polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, buchalterji i stenografji. Zgłoszenia pod „Jotes" do Administracji. 4415

Sekretarka - maszynistka wykształcona potrzebna do adwokata. Oferty pod „Adwokat" — składać do administracji. 6229

Potrzebne zdolne podręczne do krawieczyzny. Zielona 1, „Concordia".

Potrzebna dziewczyna do sprzątania, wzamian może się nauczyć szycia Gdańska Nr. 29. Szkoła kroju i szycia. 6265

Czeladnik blacharski obeznany gruntownie kryciem dachów papowych może się zgłosić ul. Andrzeja 47 (sklep galanteryjny) — pomiędzy 12—2 p. p. 6261

Potrzebni zdolni malarze i chłopiec do praktyki. Wiadomość Cmentarna 8. 6279

Potrzebna uczenica do pracowni sukien. Cegielniana 82 m. 30. 6301

Potrzebna służąca uczciwa z gotowaniem. Kilińskiego 60 poprzeczna oficyna III p. Stefanja Rosenberg. 6305

Poszukiwane

Panienka z kaucją poszukuje posady ekspedjentki. — Oferty sub „A. L." do „Kurjera Łódzkiego". 6243

Młoda panienka — zajmująca na prowincji stanowisko samodzielnej ekspedjentki w branży konfekcji damskiej i męskiej oraz znająca buchalterję jak również obznajmiona z pisaniem na maszynie, przeniesie się do Łodzi. Łask. of. pod „Egzystencja" uprasza się składać w adm. pisma. 6214

Inteligentna osoba znająca się dobrze na szyciu i gospodarstwie, przyjmie posadę gospodyni u dwojga państwa lub u samotnego. (Wymagania skromne). — Oferty do administr. pod „K. K." 6260

Maszynistka z 6-cio klasowem wykształceniem z kilkoletnią praktyką biurową poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „D. B." do administracji. 6300

Lokale i mieszkania.

Pokój umeblowany dla pań do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wólczańska 79 m. 3 I p

Stancja dla 2-ch uczniów. — Konstantynowska Nr 57 m. 10 front II p. 6267

Mieszkanie wolne zaraz 8 pokojowe komfortowe — w centrum miasta w Grudziądzu nadające się na biuro. Wiadomość — Grudziądz Mickiewicza 9 inżynierowa Draczyńska tylko 3-4/IX Potem Żyrardów ul. Sienkiewicza 15 Makowscy. — Jest również do sprzedania z powodu choroby dom palacowy bez długu wolne zaraz 16 pokoi — sprzedam z powodu choroby. Cena 10,000 dolarów.

Słoneczny pokój z utrzymaniem, nie krępującem wejściem potrzebny od 1 bm. dla młodego pana na stanowisku. Oferty sub „Kultura". 6274

Przyjmę uczniów na stancję, Aleja I Maja 34, m. 14 oficyna. 6249

Przyjmę dwóch uczniów na stancję. Karolewska 36. „Kawiarnia" blisko tramwaju. 6269

Sklep, bez mieszkania, nadający się na każdy interes. do wynajęcia. Kilińskiego 159, m. 3. 6263

Pokoje do wynajęcia w nowym domu blizsko tramwaju 11. Wiadomość Rzgowska 89, A. Grunt sklep. 6275

Przyjmę uczenice i uczniów na stancję z zapewnioną troskliwą opieką i całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie. — Dwa duże ładne słoneczne pokoje — łazienka i na żądanie pianino. Inż. Kurłowski ul. Piotrkowska 86, m. 8, od godz. 5 do 7-ej. 6286

Pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w centrum miasta poszukuje od zaraz. Oferty pod „B. B." 6295

Pokój duży, ładnie umeblowany do wynajęcia dla chrześcijanina. Cegielniana 85, m. 10. 6284

Przyjmę na stancję 4-ry uczenice — opieka troskliwa, dobre odżywianie, duży pokój słoneczny, kąpiel. Przejazd Nr. 39, m. 5 sędzina H. Czerwińska. 6285

Pokoju umeblowanego poszukuję. Oferty dla „Urzędnika." 6302

Większy pokój umeblowany w śród mieściu, — albo 2 mniejsze, możliwe frontowe poszukiwane od zaraz. — Oferty pod „Cena obojętna" do adm. 6304

Stancja dla uczniów Troskliwa opieka Dobre odżywianie. Warunki przystępne. Albrechtowa — Żeromskiego 77, m. 15. 6193

Stancja dla młodzieży szkolnej. Ul. Zawadzka 1, drugie podwórze, 1 piętro. Zastać można od 12—3 Szawłowska.

Stancja dla uczenic z zapewnioną opieką przy rodzinie inteligentnej Wólczańska Nr. 109 m. 6. 4399

Uczenicom odstąpie duży słoneczny pokój z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Kilińskiego 201 m. 5

Pokój dla uczenic lub dla pań z całodziennem utrzymaniem. Planino na miejscu. Wiadomość Andrzeja 54/56, m. 4. 6192

Stancja dla dwóch uczniów u nauczyciela, opieka solidna, pomoc w naukach, języki i muzyka na miejscu. — Wiadomość w administracji. 6237

Poważna instytucja handlowa poszukuję dwa pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia ulica Ogrodowa 74, godz. 9—3. 6235

Do szanownych rodziców! — Jak w ubiegłym tak i w tym roku przyjmę uczniówna stancję. Opieka troskliwa, na żądanie pianino 6 Sierpnia 10 front II p. m. 17.

Umeblowany frontowy pokój z wygodami dla solidnych panów profesorów wynajmę. Cegielniana 85 m. 7. 6203

Odnajmę pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem 2 panom ew. panom. Nowo-Zarzewska 46, m. 1. 6062

Do wynajęcia pokój frontowy, słoneczny z balkonem. Aleja 1 Maja 11, m. 7, od 4—6 w. 6293

Uczniów na stancję przyjmę. Abramowskiego 7, m. 12 6291

Przyjmę na stancję uczenice z całkowitem utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej. Lekcje gry na fortepianie na miejscu. Adres: ul. Sienkiewicza 39, m. 14 inż. Malinowski. 6271

Stancje oddam uczniowi lub uczenicy za pomoc w nauce ośmioletniemu chłopcu. Oferty składać do „Kurjera Łódzkiego" pod „Pomoc". 6270

Pokój umeblowany wynajmę nauczycielce. Pomorska 22 front I piętro, na lewo. 6283

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi!

Panienka lat 21 — przystojna, inteligentna, miłej powierzchowności — pragnie poznać eleganckiego pana w celu towarzyskim. Oferty sub „Przyjazdna". 6292

Różne

Firma A. Thommée Nawrot Nr. 2 — poleca mundurki fartuszki i kołnierzyki dla uczenic 6204

Bluszerka I. Olszewska — przyjmuje zamów. dla niezamożnych ustępstwo Piotrkowska L. 118, m. 9. 2095

Przybłąkał się pies rasy wilczej odebrać można ulica Rzgowska 69, m. 11. 6234

Na raty i za gotówkę różne maszyny pończosznicze, tamże reperacja i dorabianie aparatów M. Szreter Piotrkowska 190 6152

Samotny pragnie poznać szczerego i zacnego przyjaciela. Odpowiedź do adm. pod „Zacisze". 6282

Okuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia i masaże Piotrkowska 132

Na raty i za gotów ke poleca zakład tapicerski Braci Gabałów Nawrot 8 otomany, leżanki, tapczany, fotele klubowe i krzesła oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki, przerabia materace, otomany i odświeża — meble. Wykonanie solidne, obsługa fachowa 3669

Okazja. — Odstąpię na własność — skrzynkę z gazetami w śródmieście. Wiadomość ul. Zamenhofa 16, m. 9. 6299

Zagubione dokumenty

Jan Kwaśniak zgubił dowód osobisty wyd. przez Urząd gminy Kociw. 6182

Grosman Rywka ul. Zagłoby 12, Ruda, zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 6185

Marjanna Eszek. ul. Zagłoby 12, Ruda, zgubiła dowód osobisty — wydany w Ludwikowie pow. Końskiego. 6186

Marjan Kwiatkowski, zgubił świadectwo z ukończenia 3 klas 8-io kl. gimnazjum humanistycznego Tomaszewskiego. 6244

Białaszewski Marjan zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U Łódź — miasto. — Zwrócić Zakątna 39. 6277

Zdolni
ślusarze
potrzebni
Szkolna Nr. 9.

Okazja
odbiornik 4 lampkowy „Neutraurox" do sprzedania. Wytwórnia drabin Sienkiewicza 56.

Redaktor Naczelny:
Czesław Gumkowski.

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stysiłkowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.